

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 35 groszy — — — — — Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

NIEMA GABINETU P. ŚWITALSKIEGO

Obsadzenie tek gospodarczych przez pułkowników natrafia z wielu stron na poważne trudności

Pogłoska o interwencji doradcy finansowego, p. Dewey'a jest próbą przedstawienia p. Świtalskiego, jako ofiary obcych agentur

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym sytuacja przesileniowa dookoła tworzenia rządu przyjęła zupełnie niespodziewany i sensacyjny obrót. Misja tworzenia rządu, powierzona p. Świtalskiemu, który prowadził rozmowy z kandydatami do poszczególnych tek i miał już prawie gotową listę gabinetu, nagle rozchwiała się. Dzień 13 kwietnia, który był uważany za decydujący, nie przy-

niósł spodziewanego zakończenia kryzysu gabinetowego i stoismy dzisiaj bodaj, że na tym punkcie, co przed tygodniem, chociaż bogatsi o jedno doświadczenie. Ale przyjrzyjmy się biegowi wypadków wczorajszego dnia i ułożmy go w łańcuch chronologiczny.

Odkładanie dekretu o dymisji p. Bartla

Cały dzień wczorajszy upły-

nął w oczekiwaniu na dekret o dymisji p. Bartla wraz z całym gabinetem oraz urzędowego komunikatu o powierzeniu misji tworzenia nowego rządu p. Świtalskiemu. Pomimo braku tych komunikatów premier Bartel wczoraj w południe pożegnał się ze swymi współpracownikami.

Lista ministrów p. Świtalskiego

Jednocześnie p. Świtalski prowadził w ciągu dnia wczorajszego nieoficjalną akcję w sprawie formowania gabinetu. Jako osoby wchodzące na listę rządu pod jego przewodnictwem wymieniani byli:

pułk. Matuszewski jako minister skarbu, przybyły onegdaj, jak donosiliśmy, z Budapesztu, ożeniony jak wiadomo z rekordzistką w rzucie dyskiem, p. Haliną Konopacką; pułk. Prystor, jako minister pracy (ten ostatni miałby zachowane przytem oba stanowiska wojskowe, t. j. szefa gabinetu generalnego inspektora sił zbrojnych i szefa biura personalnego ministerstwa spraw wojskowych). Poza tem do rządu wejśćby mieli w charakterze podsekretarzy stanu: pułk. Beck, szef gabinetu ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego, oraz pułk. Pieracki, a dotychczasowy dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Paciorkowski objąłby miał stanowisko szefa gabinetu nowego premiera.

Na str. 2-ej: Sensacyjny list Marsz. Daszyńskiego

Narada Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego z p. Świtalskim

Wszystkie te przypuszczenia w ciągu całego dnia nie znalazły dotychczas urzędowego potwierdzenia. W każdym razie w godzinach popołudniowych w generalnym inspektoracie sił zbrojnych odbyła się narada, w której wzięli udział p. prezydent Rzplitej prof. Mościcki, marszałek Piłsudski i p. Kazimierz Świtalski. Ale i po tej naradzie żadnego urzędowego komunikatu nie ogłoszono.

P. Świtalski rezygnuje

Okolo północy zapowiadano wydanie komunikatu, że dymisja p. Bartla została przyjęta z poruczeniem jemu i jego ministrom prowizorycznego prowadzenia resortów. Nieco później wydanie tego komunikatu odwołano. Jednocześnie rozeszły

się pogłoski, że p. Świtalski z misji swojej zrezygnował. Jako jego następcę w roli tworzącego gabinet wymieniany był pułk. Matuszewski.

Żadnych wiarygodnych informacji co do przyczyn niepowodzenia misji p. Świtalskiego nikąd nie można było otrzymać. Wobec tego powstawały różne pogłoski.

Interwencja p. Dewey'a?

Jedna z nich — opierając się na tem, iż p. Dewey odbył w południe dłuższą konferencję z p. Bartlem, a popołudniu jakoby z p. Świtalskim — głosiła, że ta ostatnia rozmowa wywołała niepowodzenie, względnie rezygnację p. Świtalskiego. Wobec tego jednak, że p. Dewey niejednokrotnie stwierdzał, kategorycznie, iż do polityki wewnętrznej w Polsce nie wtrąca się, pogło-

Dokończenie na stronie 3-ej.

Wytworzone i tanie



PLASZCZE NIEPRZEMAKALNE

«PEPEGE»

Polski Przemysł Gumowy T.A., Grudziądz

Na nadchodzące Święta Wielkanocne

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliencie, że sklepy moje zaopatrzone są na nadchodzące święta wielkanocne we wszystkie wyroby

Wędlin koszernych

Specjalność: sucha, tłusta, **SALAMI na EKSPORT**, salceson, peklowane i wędzone ożory i mostki w każdej ilości.

Zamówienia przyjmują sklepy moje:

Centrala: **Piotrkowska 25**, tel. 24-64
Filje: **Piotrkowska 51**, tel. 19-85
Nowomiejska 13
Nowomiejska 34 tel. 58-67

które dostarczają każdą ilość począwszy od 1 kila do do każdej miejscowości w kraju i zagranicą.

Z poważaniem
S. DISZKIN

Rewelacyjny list marsz. Daszyńskiego

Marszałek sejmu odpowiada na ostatnie enuncjacje rządowe

Pan Bartel padł ofiarą grupy „pułkowników”, którzy parli do odrzucenia budżetu i zamknięcia sejmu

Bicie, kopanie i lżenie parlamentu nie jest metodą rządzenia

Warsz. kor. (St. Gr.) telefon.

W dniu wczorajszym marszałek sejmu p. Daszyński rozesłał do prasy list otwarty p. t.: „Jak wychowują polski parlament. Kilka słów życzliwych i uwag o artykule profesora dr. Kazimierza Bartla”.

„Panie premierze! Ponieważ żegnając się z wysokim urzędem, nie obf... ani nie obzd...leś polskiego sejmu, ponieważ nie chcesz „wyć z wilkami i plawić serce w rozkosznych obrazach zamachów i znęcań się nad przedstawicielami 30-miljonowego narodu, wybranymi w powszechnym głosowaniu, pozwól, że temat zapoczątkowanej przez Ciebie książki o wspomnieniach trzech lat ostatnich wzbo-gając następującymi rozważaniami”.

Po tym wstępie marszałek Daszyński zwraca uwagę, że po urzędowym zamknięciu każdej sesji na sejm spada burza obelg, groźb i porównań najdzikszvch w swoim okrucieństwie.

Posłowie są znieważani, jako zdrajcy, łotrowie, nierządnicy, hebesy, idjoci, gorsi od kryminalistów.

„Żaden dozorca więzienny, gdzie siedzą zbrodniarze, wyrzutki społeczeństwa, nie potrafiłby takimi obelgami traktować nieszczęsnych więźniów, jak się traktuje, ku moralnemu przerażeniu polaków i obywateli, posłów polskiego sejmu.

Ponieważ to robią ludzie wielkich zasług, ludzie, otoczeni legendą najcudniejszą, jaką około jednostki może snuć wdzięczność”, przeto marszałek pyta się, co to zjawisko oznacza i na pytanie to daje odpow-

wiedź, że jest to straszliwa teoria wychowywania parlamentu i narodu przez obelgi, po których ma przyjść kij i bat, świszczący na ulicy.

Historja i psychologia znają taką „miłość”; „ja osobiście nie wiele miałbym w tej sprawie do powiedzenia wobec prac uczonych, profesorów, pańskich kolegów, nie na politechnice, a na innych wydziałach naukowych. Nie mam zamiaru polemizować z objawami takiej miłości, ale pytam pana, panie premierze, czy pan uznaje tę metodę wychowania, czy wychowywałby pan już nie syna swego, ale na przykład psa podobnymi sposobami”.

Dalej pan marszałek przechodzi do ostatniej sesji budżetowej sejmu i oświadcza, że wysoki urzędnik polityczny,

dyrektor departamentu, zaklinał posłów i opozycję, aby głosowali przeciwko budżetowi.



Ignacy Daszyński.

Przypomina także pan marszałek, że i klub rządowy chciał głosować przeciwko budżetowi. Dopiero interwencja premiera p. Bartla stanęła temu na przeszkodzie. „Pchano sejm do tego, aby za wszelką cenę odrzucić państwowy budżet. Co miało być potem — nie wiem”.

Omawiając sprawę b. min. Czechowicza, p. marszałek Daszyński zwraca uwagę, że gdyby p. premier Bartel mógł wnieść do izby ustawę o kredytach dodatkowych, nigdyby ta sprawa nie istniała.

Wreszcie przechodzi p. Daszyński do tej części artykułu

premiera Bartla, w której była mowa o poczwarkowych, czy zwyrodniałych formach parlamentu i stwierdza, że ich nie ma, że sam premier padł ofiarą antyparlamentarnej grupy rządowej, która — czytamy dalej w liście — „chciała pana już przed rokiem usunąć, kiedy pan miał zostać marszałkiem sejmu, a i teraz pana chciano usunąć z rządu i „odszkodować” posadą lukratywną potentata bankowego.

Od roku blisko, od chwili kiedy pan został szefem rządu, nie nałogi sejmowe, a polityka wrogów sejmu była pańskim martyrium.

Nie oszczędzono panu i takich przykrości, od których uczciwemu człowiekowi ciężko się robi na sercu. Ale co sejm miał z tem wspólnego?”

W ostatnim ustępie p. marszałek Daszyński stwierdza, że sejm polski wprowadził nie jest ideałem parlamentu, ale ma te same cnoty i te same wady, które ma cały naród polski.

„W porównaniu z Czechami naród polski zawsze był łatwiejszy do rządzenia.

Trzeba nim jednak rządzić sprawiedliwie. Kopanie, bicie, lżenie, codzienne poniżenie i upokarzanie jego obywateli nie mogą być w Polsce ani nigdzie w Europie metodą rządzenia”.

Maszynistka-Stenotypistka

pisząca bardzo biegle na maszynie poszukuje pracy w godzinach pozabiurowych.

Oferty sub. „D. M.”

Akademicy słowaccy w Krakowie



Onegdaj bawiła w Krakowie wycieczka akademików słowackich z rektorem uniwersytetu praskiego Prażakiem (x) na czele. Członków wycieczki przed dworcem w Krakowie przedstawia nasza rycina.



Dziś i dni następnych!

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

Początek o godz. 12-jej
ceny miejsc na I-szy seans od 50 gr.

Douglas Fairbanks w spódnicy — Bebe Daniels
w ostatniej swej kreacji

Córka Zorry

(SENORYTA)

ZACHWYCA, UPAJA I OSZAŁAMIA WSZYSTKICH.

W rolach głównych potęgi ekranu:

James Hall i William Powell.

Niema gabinetu p. Świtalskiego (Dokończenie)



Dr. Kazimierz Świtalski.

ska ta zdaje się być bezpodstawna. Należy przypuszczać, że zbyt gorliwi stronnicy rządu „pulkowników” szerzą tę pogłoskę, aby przedstawić p. Świtalskiego jako ofiarę obcych agitur. Tem również należy tłumaczyć wydany wczoraj późnym wieczorem dodatek nadzwyczajny jednego z pism, będącego wykładnią „ideologii pulkownikowskiej”.

Źródło fiasca p. Świtalskiego

Powtarzamy, że jest plotka bez podstaw, jakoby doradca finansowy rządu polskiego p. De wey interwenjował przeciwko powołaniu rządu p. Świtalskiego.

go oraz jakoby poczynił cały kłopot, zwrócił uwagę p. De wey na zastrzeżenia w sprawie tek wey w rozmowie z p. Bartlem i gospodarczych w przyszłym gabinecie. Natomiast jest faktem, że w sferach gospodarczych ob- sadzenie teki skarbu przez pulkownika, oraz wogóle wprowadzenie do rządu i postawienie na czele resortów gospodar- czych osób wojskowych, uczyni- ło jaknajgorsze wrażenie; tem- bardziej zagranicą, Zachodnią Europą i Ameryką nie mogłyby zrozumieć tej masowej „milita- ryzacji” cywilnych resortów i odpowiedziałyby w pierwszym rzędzie obniżeniem pożyczek polskich na giełdach zagranicz- nych oraz wstrzymaniem kredy- tów. Prawdopodobnie na tę o-

Wycofane komunikaty urzędowe

Do jakiego stopnia cofnięcie misji p. Świtalskiego było nagłe i niespodziewane dowodzi fakt, że odnośne komunikaty urzędowe zostały przesłane do Polskiej Agencji Telegraficznej i rozesła- ne do jej oddziałów prowincjo- nalnych; jednakże w Warszawie po 15 minutach zostały wycofa- ne i anulowane, natomiast po- za stolicą np. w Łodzi cofnięcie

to nie nastąpiło. Tem się tłó- maczy, że redakcja nasza otrzy- mała rzeczony komunikat, któ- ry jako dokument „historycz- ny” w dosłownem brzdękaniu po- dajemy:

WARSZAWA, 13 IV. (PAT)

P. prezydent Rzplitej przychy- lając się do prośby p. preze- sa rady ministrów dr. Kazi- mierza Bartla udzielił mu dy- misji wraz z całym gabinetem. Równocześnie p. prezy- dent powierzył misję tworze- nia nowego gabinetu p. Kazi- mierzowi Świtalskiemu.

Wobec odwołania powyższego komunikatu p. Bartel jest nadal urzędującym premierem.



Charles Devey.

Urlop p. Bartla

Jednocześnie z powyżej za- mieszczonym niedoszłym komu- nikatem, Polska Agencja Tele- graficzna rozesała jeszcze in- ny, następującej treści:

WARSZAWA, 13 IV. (PAT)

Ustępujący prezes rady mini- strów dr. K. Bartel zwrócił się do marszałka sejmu Daszyń- skiego, zawiadamiając o o- puszczeniu stanowiska preze- sa rady ministrów. P. profes- sor Bartel prosił marszałka Daszyńskiego o udzielenie mu urlopu poselskiego w związ- ku z wyjazdem zagranicę. Marszałek Daszyński nadesłał na ręce dyr. Bartla list, w któ- rym udzielił mu urlopu.

Niestety p. Bartel z urlopu nie będzie mógł skorzystać aż do utworzenia nowego rządu.

Poświęcenie „Wilka” pierwszej polskiej łodzi podwodnej

BERLIN, 13. 4. ATE. Dzisiejsza prasa przynosi szczegóły poświę- cenia w Hawrze pierwszej polskiej łodzi podwodnej, której matką chrzestną była żona ambasadora Chłapowskiego. Łódź jest długo- ci 78 metrów, szerokości 5 i pół

metra i jest poruszana maszyną- mi o sile I tys. koni parowych. Na łodzi znajduje się 1 armata 10 cent. i 1 armata przeciwlotnicza a nadto 2 miotacze min. Łódź pod- wodna otrzymała nazwę „Wilk”.

Zmiany w gabinecie Rzeszy niemieckiej

BERLIN, 13. 4. ATE. Prezydent Hindenburg stosownie do własnej prośby zwolnił ze stanowiska mi- nistra sprawiedliwości Rzeszy Ko- chena, mianując na wniosek kan- cлера Mullera na to stanowisko b.

min. von Gerarda, ministrem ko- munikacji został mianowany b. premier rządu pruskiego Steger- wald, ministrem terenów okupowa- nych został mianowany dr. Wirth.

Hydroplan w pło- mieniach z powodu wybuchu zbiornika z benzyną

RZYM, 13. 4. AW. W porcie nea- politańskim miała miejsce kata- strofa wodno-płatowca włoskiego. „Iride”, dążącego z Genui do Egip- tu.

Skutkiem wybuchu zbiornika z benzyną samolot stanął w płomie- niach, zagrażając stojącym w por- cie statkom, a przede wszystkim wodno-płatowcowi angielskiemu.

Okręty zdolano uchronić przed przetruceniem się płomieni, nato- miast „Iride” spłonęła doszczętnie.

Monumentalne dzieło

PROF. DRA FELIKSA KOPERY

DZIEJE MALARSTWA W POLSCE

dostępne dla wszystkich

Tom I-szy

Średniowieczne Malarstwo w Polsce

Z 211 rycinami w tekście, 24 tablica- mi, w tem barwnych 7 i 12 rotograwjur.
Cena I. tomu brosz. zł. 29, opr. zł. 34.

Tom II-gi

Malarstwo w Polsce od XVI-XVIII w.

Z 313 rycinami w tekście, 52 tablicami, w tem barwnych 15 i 26 rotograwjur.
Cena II. tomu brosz. zł. 52, opr. zł. 58.

Tom III-ci

Malarstwo w Polsce w XIX i XX w.

Z 556 rycinami w tekście i 103 tablic, wśród których chromotypy i wielo- barwnych rotograwjur 36.
Cena III. tomu brosz. zł. 96, opr. zł. 108.

Cheąc umożliwić każdemu interesującemu się sztuką ojezystą, posiadanie tego wspaniałego dzieła wielkiej wartości artystycznej, postanowiliśmy sprzedawać je

na 12 rat miesięcznych

za pośrednictwem wszystkich księgarń w Polsce. Wobec tego każdy może nabyć w najbliższej księgarni tudzież w Drukarni Narodowej w Krakowie, Wolska 19

PROF. KOPERY „DZIEJE MALARSTWA W POLSCE”

3 tomy w ozdobnej pięknej oprawie

placąc przy odbiorze dzieła pierwszą ratę w sumie zł. 24.—, i obowiązując się do płacenia co miesiąc dalszych 11 rat po zł. 16.—, co uczyni łącznie kwotę zł. 200. Wszyscy więc, którzy dla sztuki polskiej zainteresowanie oka- zują i w jakimkolwiek do niej stosunku stoją, mają obecnie rzadką sposobność nabycia tego pięknego dzieła na niesłychanie dogodnych warunkach.

Przeznaczamy tylko 500 kompletów

do sprzedaży na tych warunkach, z powodu ograniczonego nakładu dzieła, i dlatego zwracamy uwagę P. T. Publiczności, iż kto zbyt późno zdecyduje się na nabycie „Dziejów Malarstwa” na raty, może się spotkać z odmową.

Żądajcie w każdej księgarni prospektów bezpłatnych

PROF. KOPERY

DZIEJÓW MALARSTWA W POLSCE

KRAKÓW 1926—1929

DRUK I NAKŁAD DUKARNI NARODOWEJ W KRAKOWIE

Represje prasowe

Nr. 82 katowickiej „Gazety Robotniczej” został skonfiskowany za artykuł p. t. „Czego my ślacy możemy się jeszcze nauczyć od Piłsudskiego”.

„Lwowski „Dziennik Ludowy” z dn. 11 b. m. skonfiskowano za szereg artykułów

„Poronia” katowicka została skonfiskowana za artykuł p. t. „Choroba p. Piłsudskiego, jako problem polityczny”.

Prócz tego w Katowicach skonfiskowano „Gazetę Robotniczą”, organ P. P. S.

W Poznaniu skonfiskowano „Kurjer Poznański”, w Warszawie 5 tygodników, a mianowicie: „Pobudkę” (org. P. P. S.), „Kurjer Codzienny”, „Wyzwolenie”, „Sztandar Chłopski” i „Gazetę Chłopską”.

Dlaczego rozwiodła się Pola Negri?

Charakter jej nie zgadza się z charakterem księcia Mdivani

Sensacyjna wiadomość o rozwodzie Poli Negri z jej małżonkiem księciem Mdivani wywołała zrozumiałe zainteresowanie w sferach towarzyskich i artystycznych. Książę Mdivani udzielił wywiadu sprawozdawcy „Chicago Tribune”, oświadczając, że rozłączenie jest już rzeczą postanowioną i przesądzoną.

— Pola jest uroczą i słodką kobietą — mówi książę Mdivani — bywają jednak chwile, kiedy po rozumieniu pomiędzy dwiema osobami staje się niemożliwym. Powtarzam, że Pola jest kobietą nie-

zwyczajnie łagodną i dobrą, ale różni się od nas, że nie możemy dojść do porozumienia. To kwestja temperamentu i dlatego rozłączyliśmy się.

Pola mieszka w swoim zamku w Seraincourt, a ja powróciłem do mieszkania mego ojca, na rue Pergolese w Paryżu.

Dalej książę opowiada, że rozterki pomiędzy nim a żoną zaczęły się wtedy, gdy oświadczył, że zamierza wyjechać do Monte Carlo sam.

Pola sprzeciwiała się temu pro-

jektowi i opuściwszy hotel Beaute na rue de Presbourg w Paryżu udała się do swego zamku w Seraincourt.

Kiedy książę powrócił z Rivier, przyszło do gwałtownej sceny małżeńskiej i Pola Negri oznajmiła mężowi, że dłużej nie chce mieszkać z nim pod jednym dachem.

— Wspólne pożycie nasze skończone — dodaje książę Mdivani — mam jednak nadzieję, że pomimo to nie przestaniemy być dobrymi przyjaciółmi.

Okradzenie „Spiessa” przy ul. Miodowej Nr. 10

Z Warszawy donoszą:

Nocy ubiegłej włamywacze, którzy z nastaniem wiosennych dni, okazują coraz większą ruchliwość, złożyli wizytę w sklepie Tow. Ludwik Spiess i Syn przy ul. Miodowej nr. 10. Sklep ten mieści się w jednym ze starych parterowych domków, jakich kilka rezyduje jeszcze na ul. Miodowej.

Rabusię wgramolił się na dach, przebili otwór i spuścili się do sklepu skąd zrabowali 638 zł. gotówką oraz różnych mydeł perfumeryj przyborów toaletowych na ogólną sumę 2000 zł. Dochodzenie trwa.

Gruntowna reorganizacja „Orbisu”

nastąpi przed otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: Jak się dowiadujemy, pertraktacje w sprawie przejścia „Orbisu” przez nowe konsorcjum dobiegają końca.

Propozycje kapitalistów zagranicznych zostały definitywnie od-

rzuczone i „Orbis” przyjmują kapitałiści wyłącznie polscy. Układy mają być zakończone tak, aby „Orbis” został gruntownie zreorganizowany i mógł rozpocząć działalność przed otwarciem powszechnej wystawy krajowej.

Ochronę lokali handlowych pragną uzyskać organizacje gospodarcze

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: Przedstawiciele organizacji gospodarczych zabiegają w ministerstwie sprawiedliwości w sprawie stosowania rozporządzenia prezydenta uzupełniającej ustawę o ochronie lokatorów, przez wyłączenie z pod tej ochrony lokali han-

dlowych i znajdujących się w domach państwowych.

Ministerstwo przyrzekło delegacji kupiectwa jaknajrychlejsze rozważenie tej sprawy po uzyskaniu bliższych materiałów dotyczących zagrożonych przedsiębiorstw.

Samochód runął

z wysokości 8 metrów do wody

CZĘSTOCHOWA, 13. 4. Wczoraj przed południem na ulicy Mirowskiej zdarzył się wypadek tragiczny, przypominający ja-

ką katastrofę z filmu. Na drewniany most znajdujący się przy ul. Mirowskiej wjeżdżał samochód, należący do łódzkiego przemysłowca p. Józefa Orbacha, kierowany przez szofera Arndta. Szofer zamierzał zawrócić samochód, aby zajechać przed pobliską fabrykę, w której znajdował się jego szef.

W tej chwili jednak motor przestał działać. Szofer wysiadł więc, żeby motor naprawić, przyczem zapomniał wyłączyć motor od tylnych kół. Samochód nagle ruszył, wpadł na most drewniany, połamiał barjery i ze stojącym na stopniu szoferem runął z wysokości 8 metrów do wody.

Szofera zemdlonego wydobyto z wody, samochód zaś dotychczas spoczywa na dnie rzeki.

Osobiste

Dr. Maksymilian Taube ukończył wydział medyczny uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z tytułem doktora medycyny.

Program rozbudowy kolejnictwa omówi komitet nowobudujących się kolei

Warsz. koresp. (M. G.) telef.:

W dniu 16 b. m. odbędzie się w ministerstwie komunikacji posiedzenie komitetu nowobudujących się kolei przy państwowej radzie kolejowej.

Komitet ma rozpatrzyć wnioski

w sprawie ustalenia kolejności budowy linii kolejowych m. innemi na terenie województwa łódzkiego ogólne zasady programu budowy kolei lokalnych oraz wniosków w sprawie rozbudowy portów rzecznych i bocznic kolejowych.

Ciecherin opuścił Berlin

udając się w niewiadomym kierunku

BERLIN, 13. 4. PAT. Dziennik Ullsteinowski „Tempo”, donosi, że Ciecherin, który wczoraj odjechał z Berlina, udał się w niewiadomym kierunku, prowadzącym nie do Rosji. Ciecherin opuścił wczoraj o 9 i pół sanatorium i miał udać się do ambasady sowieckiej.

bagaze zaś jego odstawiono nie na dworzec Friedrichstrasse, skąd odjeżdża się do Rosji, lecz na dworzec Anhaltski, skąd odchodzi pociąg na południe lub północ, a więc w kierunku Włoch i Bałkanów albo Skandynawii.

Kandlerz Seipel rezygnuje

z przewodniczenia stronnictwu chrześcijańskiemu

WIEDEN, 13. 4. AW. Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu nie dały dotąd pozytywnych rezultatów. Czynniki oficjalne uważają, że mimo wszystko gabinet związkowy zorganizowany zostanie w ciągu przyszłego tygodnia, może nawet już w jego początkach.

Informują, że w związku z przebiegiem przesilenia, połączony specehem prowadzenia rękawa kancierz ks. Seipel zrezygnuje z przewodniczenia stronnictwu chrześcijańsko-społecznym występując całkowicie z tego stronnictwa i usuwając się od współpracy z nim.

Czerwone rady załogowe

w stocznich Kilonji

BERLIN, 13. 4. PAT. Biuro Wolfa donosi, że w wielkich stocznich Kilonji „Germania” i „Deutsche Werft” odbyły się wybory do rady załogowej o przebiegu symptomatycznym dla nastrojów nurtujących w kołach robotniczych. Komuniści, którzy ostatnio w wyborach odnieśli wiele sukcesów zdobyli w „Germanii” 4 mandaty, gdzie nie posiadali żadnego. Socjaliści i związki chrześcijańskie ponieśli dotkliwe straty. Ze statystyk wyborów w 97 fabrykach wynika, że komuniści zdobyli na 65 tysięcy głosujących robotników 234 mandaty, wyrażonych komunistów i 148 dla sympatyków komunizmu, socjaliści zdobyli 137 mandatów dla członków partji i 46 sympatyków. Wybrano

również 32 bezpartyjnych, 6 przedstawicieli chrześcijańskich związków i 10 Hirstdunkerów.

Miss Judea

na przedstawieniu w „Araracie”

Wczoraj przybyła do Łodzi na zaproszenie Tow. „Linus Hacedek” w związku z otwarciem gabinetu terapii fizycznej miss Judea p. Zofia Oldakówna.

W dniu wczorajszym miss Judea obecna była na przedstawieniu w teatrze „Ararat”, gdzie została entuzjastycznie przyjęta przez publiczność.



zastępuje w zupełności

MASŁO NATURALNE

Konferencja Małej Ententy

w Ilidje pod Serajewem

Białogród, 13 kwietnia. (Tel. własny).

Tegoroczna konferencja Małej Ententy odbędzie się prawdopodobnie w maju w uzdrowisku Ilidje w pobliżu Serajewa.

Stany Zjednoczone

nie podejmą stosunków z Watykanem

Waszyngton, 13. 4. — (Tel. własny).

Departament stanu w Ameryce oświadcza, iż nie przewiduje podjęcia stosunków dyplomatycznych z Watykanem.

Już od JUTRA!!

Cała Łódź podziwiać będzie

genjalną kreację

Henry George'a

obecnego naśladowcy

E. Janningsa

oraz niezrównaną grą przecudnej

Marji Paudler

w arcyfilmie

BRANKA POTĘPIEŃCÓW

UWAGA! Wobec kolosalnych kosztów filmu, takowy demonstrowany w dwóch kinach.

Od Jutra Kina: „Palace” „Czary”

„PALACE”
Piotrkowska 108.
Dziś po raz ostatni.

Rewja 100 najpiękniejszych nóg świata w arcyfilmie Ryszarda Eichberga p. t.

Piękne nóżki zwyciężają
z Diną Grallą

Dr. M. ROZENTAL

Sztuczne przerwanie ciąży

nie jest zabiegiem lekkim i stanowi niebezpieczeństwo nawet w pierwszych trzech miesiącach

(II) Zwolennicy dozwolonego przerywania ciąży wychodzą z tego założenia, że jeżeli przerwanie nie wykonał lekarz, to ono jest nieszkodliwe dla kobiety. To jednak jest z gruntu fałszywe. Tak mogą rozstrzygać tylko laicy albo — prawnicy. Lekarz nie jest nieomyślny i wszelka operacja, wykonana przez lekarza może pociągnąć za sobą niebezpieczeństwo dla operowanego. Zdarzają się wypadki, że lekarze, po laparotomii (otwarciu jamy brzusznej) zostawiają w brzuchu szczypczyki albo serwetki. Taki wypadek zdarzył się zmarłemu znakomitemu chirurgowi warszawskiemu, prof. Kosińskiemu.

Ale w naszej kwestji nie chodzi o błędy lub niedopażnienia ze strony lekarzy. Chodzi o rzecz bardziej zasadniczą, a mianowicie o to, że zabieg sztucznego przerywania ciąży wcale nie jest taki niewinny, bezpieczny, za jaki go mają laicy.

Na wstępie przytoczę zdanie jednego z koryfeuszów akuszerji, niedawno zmarłego profesora Bumm'a. Pisał on co następuje: „Lekarze zwykle niedocenają trudności, jakie przedstawia opróżnienie ciężarnej macicy. Nawet dla doświadczonego akuszerki nie jest to zabieg łatwy (Kein leichter Eingriff), zaś dla średniego praktykującego lekarza nie posiadającego jeszcze po trzebnej techniki, jest to przedsięwzięcie wprost ryzykowne, które może wywołać niebezpieczeństwo dla kobiety. Nierzadkie są wypadki przedziurawienia macicy i wyciągania jelit do pochwy. We wszystkich podręcznikach wskazuje się na niebezpieczeństwa od manipulowania narzędziami.

Pomijając względy etyki i państwowej polityki zaludnienia niekaralność sztucznego przerywania ciąży byłaby dla kobiet

nieszczęściem, lecz niebezpieczeństwem, o którym zwolennicy niekaralności pojęcia nie mają. Ciągłe spotykamy się z twierdzeniem, że sztuczne przerwanie ciąży jest zabiegiem niewielkim i bezpiecznym. Ale w rzeczywistości rzecz ma się wręcz przeciwnie. Spędzanie płodu jest przestępstwem przeciwko kobietom, przeciwko naturze i przeciwko przyszłości narodu.

Tak mówi Bumm, a drugi koryfeusz akuszerji, prof. Döderlein, rozpatrując wskazania do przerywania ciąży przy gruźlicy, mówi tak: „Nie można się ograniczyć do jednej diagnozy gruźlicy, ale trzeba przeprowadzić wszelkie dalsze sposoby badania (badanie na laseczniki Koch'a, badanie Roentgen'em, tuberkulina itd.) nim się wyprowadzi tak ciężki wniosek, jakim jest przerwanie ciąży”.

Tak mówią dwie z największych powag niemieckich: w słuchamy innych. Frenkiel wyraża się: „Zabieg poważniejszy, niż wielu sądzi”. Ebermayer mówi: „Wolność spędzania płodu byłaby fatalną; przerwanie ciąży, wykonane nawet lege artis zawsze stanowi znaczne naruszenie organizmu kobiety”. Kautzky: Schorzenia kobiet po sztucznych abortach są straszliwie częste, nawet kiedy wykonano były przez lekarzy, i trzeba stanowczo protestować przeciwko wszelkiej próbie przedstawienia zabiegu przerywania ciąży, jako czegoś niewinnego”. Liepmann: „Przerwanie ciąży jest nawet dla doświadczonego lekarza zabiegiem ciężkim i pełnym niepokoju”. Klein Woroneż a więc z praktyki rosyjskiej: „Każdy abort jest szkodliwy dla kobiety i zostawia u niej głębokie ślady w sferze płciowej”.

Z polskich lekarzy pozwolę

sobie przytoczyć zdanie d-ra Gromadzkiego, wypowiedziane przez niego na posiedzeniu Tow. Lekarskiego Warszawskiego 27 marca 1928, gdzie też była dyskutowana kwestja sztucznego przerywania ciąży. Dr. Gromadzki powiedział: „Przerwanie ciąży jest zabiegiem ciężkim i bardzo niebezpiecznym, wbrew twierdzeniu tych, którzy przerywają ciążę z lekkim sercem. Jako zabieg ciężki, operacja przerywania ciąży winna być stosowana oględnie i tylko tam, gdzie chodzi istotnie o ratowanie zagrożonego życia matki, jeżeli rzeczywiście są widoki, że ratunek jest możliwy. Co się tyczy wielokrotnie podtrzymywanego zdania, że przerwanie operacyjne ciąży jest mniej niebezpieczne w pierwszych trzech miesiącach jej rozwoju, niż później — to jest to pogląd niesłuszny.

Dowodem ciężkości i nieobliczalności zabiegów operacyj-

nych, zdających do przerywania ciąży, może posłużyć fakt, że nawet najbardziej wprawni operatorowie nie są w stanie ręczyć za to, czy podczas operacji nie przebiją ściany macicy i nie spowodują ciężkich powikłań a nawet wypadków śmiertelnych. Fakty takich przebiegów nie są odosobnione i winny zupełnie wystarczyć na potwierdzenie słuszności zastrzeżenia na sprawę ciężkości i nieobliczalności sztucznego poronienia”.

Podług statystyki Amman'a w Niemczech umiera rocznie 6000 kobiet wskutek sztucznego przerywania ciąży, przyczem często uszkodzenia wywołane są przez lekarzy.

Ze wykonanie abortu przez lekarza nie zabezpiecza od ciężkich uszkodzeń kobiety, dowodzą zdania wybitnych ginekologów i fakty, przez nich skonstatowane.

Bumm przytacza 12 wypadków przedziurawienia macicy i uszkodzeń, wyciągania jelit przez przedziurawioną macicę, — przez lekarzy. Koblanck — 39 przedziurawień (29 przez lekarzy). Hertwig: w ciągu lat 1910 do 1923 — 134 przedziurawień (93 przez lekarzy). Liepmann i — 266 przedziurawień (nie Wells — w ciągu 1907 do 1922 mniej niż 151 przez lekarzy).

Pehan i Kat — 100 przedziurawień (67 przez lekarzy).

Ile razy zdarza się wyciągnięcie jelit przez pochwę, wprawiając w zgrozę operatorów, — o tem niech lepiej kroniki milczą.

Niektórzy ginekolodzy przechodzą do przekonania, że u lekarzy bywa więcej wypadków uszkodzeń macicy, niż u laików. Wygląda to może na paradoks, ale posłuchajmy zdań niektórych kompetentnych uczonych. Prof. Winter (stary mistrz akuszerji) wyraża się: „Nie laicy — spędzacz powodują więcej uszkodzeń macicy, tylko lekarze swoimi ostrymi narzędziami: ostrą łyżeczką, obcęgami”. Pewien lekarz rosyjski (znów z praktyki rosyjskiej) po daje, że spędzacz — laik nigdy nie spowoduje takich strasznych uszkodzeń, jak właśnie lekarze nawet z fachowem wykształceniem. Skonstatował on najrozmaitsze komplikacje po abortach, wykonanych przez lekarzy (w Rosji mógł zebrać dużo odpowiedniego materiału.) Otto (Berlin) przytacza przypadek uszkodzenia moczowodu a Rozenweig (Moskwa) — przypadek uszkodzenia pęcherza moczowego.

Na zakończenie pozwolę sobie zacytować uczonemu niemieckiemu d-ra Reicha: „Rozpowszechnienie sztucznego przerywania ciąży prowadzi za sobą fizyczne uszkodzenia i kalectwo. Cierpienia najcięższej ciąży, porodu itd. są nieskończenie mniejsze niż cierpienia po sztucznym poronieniu. Te cierpienia dotyczą nie tylko samej kobiety, ale i jej dalszego potomstwa, jej rodziny, w końcu też całego społeczeństwa. Z tego powodu przerywanie ciąży jest jednym z największych niebezpieczeństw dla życia ogólnego, i fatalne to zło musi być stale zwalczane”.



Tancerka z Moskwy
WKRÓTCE
„Luna”

LUNA-PARK

Narutowicza przy Tramwajowej
Czynny cały dzień

FILHARMONJA

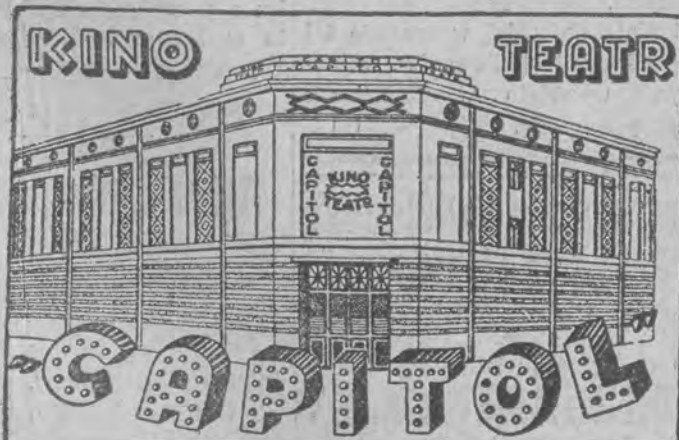
TEATR ŻYDOWSKI

Dziś, o godz. 9 wiecz.

gościnny występ znakomitej artystki z Ameryki

Dory Weisman

w sztuce Anszela Szora p. t.
Żona i kochanka



Dziś

i dni następnych!

Dziś

Emocjonująca opowieść o pięknej kusicielce i jej ofiarach

BŁĘKITNE NOCE

Dramat z awanturniczego życia Legji Cudzoziemskiej

W rolach głównych:

Imogena Robertson, Levis Stone i Norman Kerry.

FELJETON

O wiosno!

Zbudził mnie dziś rano głośny, cwycięski szum, jak warkot motoru. To leżące od szeregu dni na ulicy góry lodowe tają gwałtownie i w strumieniach spływają do otworu kanału. Wiosna — nareszcie wiosna! Słońce wyjrzało z za kłębow upartych chmur kwietniowych, ażeby nas przekonać, że jednak jeszcze istnieje, o czym do prawdy zaczęliśmy już wątpić. U przekupniów pojawiły się pierwsze, maleńkie wiązanki. Z jakiegoś kąta wydostała się mała, mierna muszka i pomaga także „robieć wiosnę“.

Po dziesięciu minutach tych wiosennych rozkoszy słońce znów gdzieś uciekło, i okazało się, że to wszystko blaga, humbug łobuza kwietnia, który tylko nadrabia mi na. Bo właściwie — gdzie jest ta wiosna? W połowie kwietnia nie widzieliśmy jeszcze ani jednego porządnego pączka na drzewie, ani żdźbelka zielonej trawy, ani jednego motyla. Trzęsiemy się na dół z zimna i dźwigamy już szósty miesiąc z rzędu futra i śniegowce, które zaczynają wypowiadać służbę. Rozgorzyczeni, znudzeni zmarznięci wołamy za poetą:

— „O wiosno, kto cię widział w naszym kraju?“

— Nikt! — cicho się na asta cyniczna odpowiedź.

Pogoda w Łodzi

Barometr opadł w ciągu dnia na 746 m. Temperatura dnia: rano plus 0,7 stop. w południe plus 3, a wieczorem plus 4 st. Przy wiatrach południowo-wschodnich wilgotność względna wynosiła 96 procent.

Na dzisiaj przewidujemy — wzrost temperatury.

D. O. K. Nr. IV.
na fundusz marszałka
Piłsudskiego

W związku z apelem ogólnopolskiej Federacji związków b. wojskowych w sprawie zbiórki określonego przez sejm i senat funduszu dyspozycyjnego na walkę ze szpiegostwem — oficerowie, podoficerowie i urzędnicy cywili sztabu i szefostw służb. DOK IV zebrali sumę zł. 2.017,63, którą przekazano czekiem PKO. na konto komitetu zbiórki.

P. S. Buchwajc
pobity w sądzie

W korytarzach sądu grodzkiego powstała kłótnia, a następnie bójka pomiędzy właścicielami składów aptecznych Feliksem Dziewięckim Pinkusem Buchnerem, a Samuelem Buchwajcem. Funkcjonariusze policji spisali bijącym się pro tokół, w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju publicznego. (p)

**Odbiorniki
KONSTRUKCJI WŁASNEJ
oraz oryginalne
TELEFUNKEN**

jak również ostatnie nowości
stałe na składzie
RADIO-AUDION Traugutta
Nr. 1.
(Gmach Grand-Hotelu). Tel. 53-71
GŁOŚNIKI W WIELKIM WYBORZE

Dwa zuchwałe napady bandyckie
Jeden z rabusiów wpadł w ręce policji

W ostatnich dniach znowu napływać poczęły wiadomości o napadach bandyckich w okolicach Łodzi.

Onegdaj wieczorem powracał z jarmarku do domu mieszkaniec wsi Alfonsów, gminy Wodzierady, pow. łódzkiego 56-letni Michał Stańczyk.

W chwili gdy Stańczyk znalazł się w lesie należącym do majątku Wola Grzymkowa z

gęstwiny wyskoczyło nagle kilku bandytów,

którzy steroryzowawszy wieśniaka zażądali odeń pieniędzy.

Ponieważ Stańczyk nie uczynił zadość żądaniu napastników przeto ci

skrupowali go sznurami a następnie zrabowali mu kilkadziesiąt złotych gotówką.

Związane go wciągnęli w krzaki i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Dopiero w kilka godzin później przechodnie usłyszeli wołania Stańczyka

i uwolnili go z krępujących więzów.

Tegoż dnia najprawdopodobnie ci sami

bandyci wtargnęli do zagrody

Michała Marszałka stojącej na uboczu za wsią Wola Grzymkowa.

Rabusie steroryzowali rewołwerami gospodarza oraz jego rodzinę wepchnęli wszystkich do piwnicy i tam zamknęli. Złoczyńcy spłądowali mieszkanie Marszałka,

zrabowali pieniądze oraz biżuterję poczem bez przeszkód zbiegli.

Tymczasem Marszałek wraz z rodziną uwięzieni w piwnicy próżno wzywali pomocy. Nikt bowiem głosów ich nie słyszał. Dopiero dnia następnego około południa zostali oni uwolnieni przez sąsiadów, którzy zaniepokojeni nieobecnością na robotach w polu Marszałków weszli do ich mieszkania gdzie

usłyszeli wołania o pomoc.

Zawiadomiona o napadach policja powiatowa wszczęła energiczny pościg,

który doprowadził do ujęcia jednego z uczestników napadu niejakiego Adama Grochowskiego.

Posiadał on przy sobie broń palną.

Grochowskiego po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia przekazano sędziemu śledczemu.

Za pozostałymi bandytami pościg trwa.

Charakterystyczne jest, iż soltys wsi Izabelin, którego zawiadomiono o pierwszym napadzie nie zawiadomił o nim z kolei władz policyjnych.

Wtorek, dnia 16 kwietnia o godz. 8.30 wiecz.

Śpiewa

UMBERTO

URBANO

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Odpowiedzialność za wypadki samochodowe
wzięło na siebie stowarzyszenie właścicieli
taksówek

Wszczęto starania celem podwyższenia taryfy auto-dorożek

W dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Andrzeja 34 odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia właścicieli samochodów zarobkowych m. Łodzi i województwa łódzkiego w sprawie assekuracji od odpowiedzialności cywilno-prawnej, podwyższenia plac

szoferom i podwyżki taryfy przejazdowej. Po wysłuchaniu referatu zarządu wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem zebrani uchwalili przyjąć na siebie odpowiedzialność cywilno-prawną od wypadków i ustalić, że każdy członek stowarzyszenia ubezpieczający się

obowiązany jest wpłacić do kasy stowarzyszenia kwotę w wysokości 100 zł. Wrazie wypadku wysokość odszkodowania została ustalona w ten sposób, że stowarzyszenie przyjmuje na siebie 70 procent a właściciel samochodu 30 procent sumy należnej do wypłaty poszkodowanemu.

Następnie uchwalono opracować specjalny statut stowarzyszenia o odpowiedzialności cywilno-prawnej.

W dalszym ciągu walne zebranie rozpatrywało żądania związku szoferów, którzy między innymi żądają dla szofera 1,80 za godzinę a dla pomocnika 45 gr., za każdą godzinę jazdy. Żądanie to zostało odrzucone, jako zbyt wygórowane

przyczem zebrani nie zgodzili się na przydział każdemu szoferowi t. zw. pomocnika, gdyż jest to wzbronione policyjnie. Natomiast został przyjęty następujący wniosek, że szoferzy otrzymują wynagrodzenie procentowe od zebranej sumy brutto, a mianowicie od nowej maszyny 20 proc., od starej 25 proc. a w wypadku, jeżeli szofer nie może wyjechać na miasto samochodem z przyczyn od niego niezależnych, t. zn. remontu

je maszyny i przy robocie tej za-

trudniony był dłużej, niż tydzień — otrzyma wynagrodzenie jednej czwartej zebranych pieniędzy ostatnich czterech tygodni po odliczeniu 25 proc.

Na zebraniu tem również omawiana była sprawa podwyżki taryfy, przycozem zarząd stowarzyszenia złożył zebranym obszerny sprawozdanie z konferencji odbytej w dniu 5 b. m. w magistracie oraz wyjaśnił, że magistrat uznał za słuszne żądanie stowarzyszenia i w tej kwestji w najbliższym czasie udzieli odpowiedzi zarządowi stowarzyszenia.

Pozatem powzięto następujące uchwały: skasować jazdy od taksów, 2) zabronić szoferom jazdy z podniesionymi chorągiewkami, jeżeli w samochodzie znajduje się choćby jedna osoba, bez względu na to, w jakim charakterze i zwrócić się w tej sprawie do komendanta policji na m. Łódź z prośbą o wydanie instrukcji podwładnym organom policyjnym, aby te zwróciły uwagę na szoferów, by nie jeździli z podniesionymi chorągiewkami w wypadkach wyżej wspomnianych. (w-i)

trudniony był dłużej, niż tydzień — otrzyma wynagrodzenie jednej czwartej zebranych pieniędzy ostatnich czterech tygodni po odliczeniu 25 proc.

Na zebraniu tem również omawiana była sprawa podwyżki taryfy, przycozem zarząd stowarzyszenia złożył zebranym obszerny sprawozdanie z konferencji odbytej w dniu 5 b. m. w magistracie oraz wyjaśnił, że magistrat uznał za słuszne żądanie stowarzyszenia i w tej kwestji w najbliższym czasie udzieli odpowiedzi zarządowi stowarzyszenia.

Pozatem powzięto następujące uchwały: skasować jazdy od taksów, 2) zabronić szoferom jazdy z podniesionymi chorągiewkami, jeżeli w samochodzie znajduje się choćby jedna osoba, bez względu na to, w jakim charakterze i zwrócić się w tej sprawie do komendanta policji na m. Łódź z prośbą o wydanie instrukcji podwładnym organom policyjnym, aby te zwróciły uwagę na szoferów, by nie jeździli z podniesionymi chorągiewkami w wypadkach wyżej wspomnianych. (w-i)

Teściowa Pluta, strzelającemu pod białą rękę, chroniąc Plutę przed śmiercią.

Policja prowadzi w sprawie tej dochodzenie. Usiłowanie zabójstwa wywołało w Rokicinach wielką sensację. (b)

W urzędzie pocztowym w Rokicinach od pół roku pracuje jako listonosz Edmund Łysakowski, który mieszka i stoi się u niejakiego Franciszka Pluty, miejscowego rzeźnika.

Pomiędzy Łysakowskim a żoną Pluty nawiązał się stosunek miłosny, a gdy Pluta się o tem dowiedział, wymówił swemu sublokatorowi mieszkanie.

Przed trzema dniami, gdy Pluta bawił na zjeździe rzeźników, przy był do jego żony Łysakowski i namówił ją, by porzuciła męża i zabrała ze sobą przedmioty wartościowe.

Gdy Pluta powrócił do domu, nie zastał żony, ani przedmiotów wartościowych.

Następnego dnia nad ranem, gdy Pluta leżał w łóżku, przybył Łysakowski rzekomo po odbiór po zostawionych rzeczy swoich i po krótkiej sprzeczce z Plutą, strze-

lił don dwukrotnie z rewolweru.

Wszystkie druki i formularze fabryczne zawsze na składzie.

Czytanie

„Ilustr. Prase Wieczorna“

Wszystkie druki i formularze fabryczne zawsze na składzie.

Wszystkie druki i formularze fabryczne zawsze na składzie.

Wszystkie druki i formularze fabryczne zawsze na składzie.

Wiadomości
z Tomaszowa

(Od własnego korespondenta)

Wybory do kasy chorych. — Nic nie budujemy. — Tragiczny zgon dziecka. — Za poradą pani... — Filja jednego z banków łódzkich

Nastój przedwyborczy do rady Pow. Kasy Chorych daje się już w Tomaszowie odczuć. Termin składania list kandydatów upływa z dniem 20 kwietnia. Obecnie wybory odbędą się pod znakiem walki o kierownictwo kasy, gdyż zarówno NPR. i PPS. do której to partji należą obecny dyr., a były komisarz kasy chorych w Tomaszowie p. W. Weisło, mają w tej sprawie rozbieżne poglądy. Z tego też względu jest rzeczą dość ciekawą, czy p. dyr. Weisło pozostanie nadal na swym stanowisku.

Narazie jest gotowa lista bloku pracodawców niemieckiej Socjal. Partji Pracy i NPR. w przygotowaniu są: lista pracodawców demokratycznych z p. prezydentem Smulskim na czele, „Bund“, PPS. Związek Pracowników Umysłowych.

Horoskopy sezonu budowlanego są dość smutne.

Przy pewnych trudnościach finansowych magistratu ze względu na okres przejściowy między starym a nowym budżetem, jak również z powodu słabych nadziei na uzyskanie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego oraz nienależytego wpływu podatków, będącego wynikiem ciężkiej sytuacji, w przemyśle i handlu, nie można liczyć na rozpoczęcie budowy przez magistrat większych domów. Nie przewidyje się również większych budowli i z prywatnej inicjatywy.

Miasto zostało poruszone tragicznym wypadkiem, jaki miał miejsce u znanego tułajskiego lekarza N.

Do wymienionego lekarza przyjechała w odwiedzin córka z czterolatnim synkiem. Chłopiec, bawiąc się w gabinecie swego dziadka, skosztował jeden z preparatów i po 24-godzinach zmarł w okropnych męczarniach.

Sensację wywołał wypadek ze służącą państwa B. która wrzuciła noworodka do dołu biologicznego. W swych zeznaniach przed sędzią śledczym, jako argument zbrodni podała, że uczyniła to za poradą swej pani.

Z przykrością sfery przemysłowej i handlowej m. Tomaszowa przyjęły wiadomość likwidacji oddziału towarowego Banku Handlowego w Warszawie.

Jak dowiadujemy się, w związku z powyższem ma być otwarta w Tomaszowie filja jednego z poważnych banków łódzkich.

La.

La.

Rejestracja cudzoziemców

W dniu dzisiejszym rejestracja cudzoziemców nie odbywa się.

Jutro winni zgłosić się do rejestracji cudzoziemcy, zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na literę D.

Rejestracja odbywa się w Starostwie grodzkiem i należy przedstawić posiadane dokumenty oraz dwie fotografie.

Jutro rozpoczyna się rejestracja cudzoziemców zamieszkanych na terenie powiatu łódzkiego.

Rejestracja odbywa się w starostwie grodzkiem (Piotrkowska 100)

Rejestracja odbywa się w starostwie grodzkiem (Piotrkowska 100)

Rząd cofnął kontyngenty budowlane

Bank Gospodarstwa Krajowego nie udzieli kredytów na nowobudujące się domy, dopóki sejm nie uchwali rządowego projektu podwyżki komornego

Cały sezon budowlany będzie całkowicie stracony
dzięki zupełnie niezrozumiałej polityce władz centralnych

Wczoraj wrócił do Łodzi po dwudniowym pobycie w stolicy wiceprezes łódzkiego towarzystwa „Lokator”, p. Konarski, który interwenjował w Banku gospodarstwa krajowego w sprawie nieprzekazania Łodzi przyznanych przez komitet rozbudowy kredytów.

P. Konarski spotkał się z odpowiedzialnością, że sumy te przekazane będą dopiero w końcu maja lub początkach czerwca, lecz nie w wysokości przewidzianej kontyngentem, który zostanie przez rząd zniesiony.

Kredyty budowlane w roku bieżącym przyznawane będą jedynie na dokończenie budowli,

które korzystały już z pomocy finansowej Banku gospodarstwa, czy to z sum wyznaczonych przez kontyngent, czy też pod innymi postaciami, o których pisaliśmy przed kilkoma dniami, podczas omawiania zraczenia okólnika dla Łodzi, nie jednak w wysokości przewidzianej przez kontyngent, lecz w tej, jaką wykażą faktyczne potrzeby.

Dlatego też w okólniku min. spraw wewnętrznych już jest

wyrażnie powiedziane pod adresem komitetów rozbudowy, by przesyłały do Warszawy zestawienia sum potrzebnych na wykończenie domów, które już korzystały z pomocy finansowej B. G. K.

Ciekawe jest bardzo, jak Bank gospodarstwa wyobraża sobie tego rodzaju pomoc kredytową dla budującej się Łodzi.

Dotychczasowy kontyngent kredytowy dla Łodzi wynosi według obliczeń komitetu rozbudowy miasta 6.745.000 zł.

Komitet rozbudowy przypuszcza, że tę samą kwotę dostanie również na rok bieżący.

Wiadomem chyba każdemu jest, że suma ta nie pokrywa nawet w części potrzeb budowlanych Łodzi.

Nie mamy tu na myśli głodu mieszkaniowego w najszerszym tego słowa znaczeniu — tylko sumy potrzebne na wykończenie budujących się domów, które korzystały już z kredytu B.G.K.

Według prowizorycznych obliczeń na wykończenie domów budowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe i ludzi prywatnych,

potrzeba przeszło 4.000.000 zł. (komitet rozbudowy przyznał 2.600.000), co się zaś tyczy wykończenia kolonii na Polesiu Konstantynowskim, to na to potrzebne są zawrotne sumy (K. R. preliminował na ten cel 4 miliony zł.).

Jeżeliby Bank gospodarstwa trzymał się ściśle tego, co przez usta swego dyrektora oświadcza publicznie, to

byłoby to prawdziwym dobrodziejstwem dla Łodzi, niestety wiemy dobrze, że nie z tego nie będzie.

ponieważ Bank gospodarstwa nie posiada na to odpowiednich funduszy.

Rezultat niełatwy do przewidzenia — Łódź dostanie jeszcze mniej, niż B. G. K. przyznał dotąd na zasadzie wniosków przesłanych przez komitet rozbudowy.

Pozatem, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, pieniądze te wpłyną do łódzkiego oddziału B. G. K. dopiero w końcu maja lub początkach czerwca, ponie-

waż zaś zestawienia cyfrowe zostały opracowane przez komitet rozbudowy w styczniu, więc od czasu kalkulacji do czasu wykonania upłynę 4 miesiące.

Długie cztery miesiące, w czasie których uległy podrożeńiu artykuły budowlane, w czasie których robotnicy budowlani wystawili 50-procentowe żądania podwyżkowe.

Jakże wobec tego wyglądać będzie „całkowite zaspokojenie potrzeb budowlanych miasta“?

Jest na to jedna tylko rada, komitet rozbudowy powinien zrewidować wszystkie przesłane do B. G. K. wnioski, celem przedstawienia faktycznego stanu rzeczy.

Musi to być stanowczo uwzględnione przy opracowaniu zestawienia, przedstawiającego cyfrowo potrzeby budowlane Łodzi.

Tego domagają się od magistratu i komitetu rozbudowy wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe i budujący prywatni, jak również i interes własny — domki robotnicze na Polesiu Konstantynowskim.

* * *

Teraz sprawa druga, o wiele poważniejsza.

Na tej samej konferencji dyrektor Rukgaber oświadczył,

że rząd nie da ani grosza na nowobudujące się domy do czasu, dopóki sejm nie uchwali szumnego, a niesłusznego „ustawy o budowie tanich mieszkań“, a właściwie projektu rządowego o podwyżce komornego.

Jest to nieczem innym, jak wywiaraniem niezrozumiałej presji na lokatorów.

Posunięcie to jest tak pozbawione wszelkich podstaw logicznych, że nie ma sobie dotąd równego.

Rząd zapominał widocznie o tym, że projekt ten z temi czy innemi poprawkami uchwalony, być może w najlepszym wypadku dopiero na jesieni.

W ten sposób przepada całkowicie cały sezon.

Reasumując enuncjację p. Rukgabera, dochodzimy do konkluzji, że ostatnie posunięcia rządu w dziedzinie budowlanej nie pozwolą:

1) NA CAŁKOWITE WYKONCZENIE ZACZĘTYCH JUŻ DOMÓW;

2) NA WYBUDOWANIE CHOĆBY JEDNEGO NOWEGO.

Tak wygląda w praktyce rządowa polityka rozbudowy, która według poprzednich zapowiedzi miała uzdrowić radykalnie stosunki w tej dziedzinie.

J.

Niewinnie skazany na śmierć



Herman von Dielingen został za morderstwo skazany na karę śmierci, następnie jednak został ulaskawiony, przyczem karę zamieniono na bezterminowe więzienie. Obecnie powstała możliwość wykazania jego niewinności, a co za tym idzie — natychmiastowe wypuszczenie go na wolność.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Przeszło cztery miliony Żydów na całej kuli ziemskiej

jedzą w święta Wielkanocne wyłącznie znakomitą

Amerykańską MACĘ MANISZEWICZA

pomimo, iż jest droższą od wszystkich innych, lecz za to żadna z tych innych nie dorówna jej w smaku, higienie, wyśmienitości i oszczędności.

UWAGA! Każda paczka z nadeszłego obecnie transportu macy ma opakowanie odmienne, niż w latach ubiegłych i posiada napis: „Świeżo wypieczona na Wielkanoc roku 1929“, na co zwracamy baczną uwagę Sz. Klienci, aby przy zakupie nie była wprowadzoną w błąd zeszłorocznym towarem.

Generalne przedstawicielstwo **E.W.I.G. Sp. Akc.** oddz. w Łodzi, Południowa 20, tel. 67.

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialno-spożywczych

50 LAT ZNANE NAJLEPSZE

MYDŁA TOALETOWE

MAUDE'SKA WARSZAWA

Zamiast szumnych reklam — dajemy tani, dobry towar. Reprezentacja i skład konsygnacyjny na Łódź i okolice: **Dr. S. Eiger i Ska** Łódź, Piotrkowska 128, tel. 77-30

Największa kreacja genialnego

Henry Georga

w filmie:

Branka potępieńców

Wkrótce kino „Palace“ i „Czary“

ZNAMIENNA ANKIETA.

„Der Deutsche“ przeprowadził wśród najwybitniejszych osobistości świata ankietę na temat najlepszego filmu. Podczas gdy **PREZYDENT MASARYK** głosował za filmem „**NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK**“ **MARSZAŁEK PIŁSUDSKI** opowiedział się za wielkim filmem

„Niezwyciężona Fregata“

ŁÓDŹ MA ŚWIETNY TEATR

Ławnik wydziału kultury, prof. Smolik, stwierdza, że pod względem artystycznym dyr. Gorczyński stoi na wysokości zadania

Jeśli dyr. Gorczyński zgodzi się na magistracką kontrolę administracji, będzie mógł podpisać kontrakt na dalsze prowadzenie teatru, szczególnie, że opinia publiczna jest w całości po jego stronie

Na czoło zagadnień kulturalno-artystycznych Łodzi wysunęła się w ciągu ostatniego miesiąca kwestia teatralna, ściślej mówiąc — sprawy, związane z wyborem kierownictwa teatru miejskiego na najbliższy czas.

Na łamach pism wywiązała się jednocześnie ożywiona polemika, w której uderzają harmonijne tony sympatii dla obecnego dyrektora teatru p. Gorczyńskiego i słowa uznania dla jego wysiłku, który zdołał postawić scenę naszego teatru w rzędzie najlepszych świątyń Melpomeny w Polsce.

Niezrozumiałe obiekcje

Tę dobrą stronę teatru wszyscy chórem zaakcentowali. Nikt natomiast nie pojmuje, dlaczego w łonie zarządu miasta istnieją rzekomo jakieś obiekcje i jaki posiadają one charakter. Z tych względów projekt nowego kontraktu z teatrem, wypracowany przez ławnika prof. Smolika, wymaga rzeczowego, wszechstronnego oświetlenia, szczególnie, że jedno z pism łódzkich, drukując wywiad z p. Smolikiem, źle zrozumiało i przekręciło słowa i intencje ławnika wydziału kultury.

Władzom komunalnym chodzi przede wszystkim o stronę gospodarczą teatru, którą w polemice... pominięto milczeniem.

Na objaw ten zwrócił nam uwagę p. ławnik Smolik, którego podczas złożonej mu wizyty, zapytaliśmy o jego istotne stanowisko w aktualnej sprawie dzieł zawocy teatru.

Dowiedziawszy się z ust ławnika bardziej ciekawych szczegółów, postanowiliśmy nowotryczyć je, co — mamy nadzieję — przyczyni się do skierowania polemiki w sprawie dalszych losów teatru miejskiego.

Oświadczenie zasadnicze

— Na samym wstępie — powiada prof. Smolik — muszę uczynić jedno zastrzeżenie, a mianowicie, że zasadniczo żadnego z kandydatów na stanowisko dyrektora T. M. nie forytuje i za żadnym z nich nie prowadzi propagandy.

Nie przesadzając moich osobistych sympatii, stwierdzić muszę, że jako ławnik magistratu, prowadzę politykę teatralną, która z moimi sympatjami czy animozjami nie ma nic wspólnego, a która leży tylko w interesie miasta i teatru.

Mam na uwadze kwestje zasadnicze. Może zbyt daleko posuwam się w tych zasadniczych kwestiach; może mało życiowo je traktuję — zawsze jednak biorę je poważnie i bezstronnie.

Chodzi o kontrolę

Zupełnie niesłusznie, przeto skierowane są w moją stronę ataki, jakoby zwalczał dyr. Gorczyńskiego.

Chodzi mi — ciągnie p. ławnik oświaty i kultury — zasadniczo o interes teatru i o ściślejszą kontrolę magistratu nad jego administracją.

Dla samego ładu. Porządek wprowadza oszczędność, a to jest dla nas bardzo ważne. Środki, jakie miasto daje i dać może teatrowi, są ograniczone. Jeśli byśmy ponieśli zbyt wielkie ofiary na rzecz teatru, przy zbyt kownej lub niezupełnie ściśle gospodarce, teatr sam najbardziej by na tem ucierpiał.

Łódź jest biedna

Przekonałem się w tym roku, że sprawa ta jest osobiście ważna w Łodzi, gdzie magistrat ma olbrzymie wydatki na najelementarniejsze urządzenia publiczne, skutkiem czego nie może na teatrłożyć tyle, co np. Kraków, lub Lwów. Tam są wodociągi, kanalizacja i t. p., przeto można więcej dawać na cele i potrzeby kulturalne.

Pod tym względem położenie Łodzi jest fatalne. Potrzeb jest mnóstwo, samorząd zaś zobowiązany jest dawać fundusze na te potrzeby elementarne, których Łódź ma więcej, niż jakiekolwiek miasto w Polsce. Dlatego miasto musi dbać o oszczędność. Nie przeczę, że teatr jest poważną potrzebą kulturalną, ale w każdym razie nie tak palącą jak szpital, jak opieka społeczna etc.

Dlatego wystąpiłem z projektem nowego kontraktu, którego celem jest wprowadzenie czynnika ściślejszej kontroli ze strony gminy miejskiej nad teatrem.

— Jakim jest stosunek p. ławnika do teatru kameralnego?

„Kameralne” zastrzeżenia

— Otóż właśnie. Proszę podkreślić: nie występuję przeciwko teatrowi kameralnemu. Nie chcę go zwalczać. Myślę, że im więcej teatrów będziemy mieli w Łodzi — tem lepiej. Domagam się jednak, jako przedstawiciel miasta, należący do magistratu, oddzielenia administracji jego od administracji T. M., zwłaszcza w obecnym momencie krytycznym.

Jaki się dla Łodzi zaczyna. Z uwagi na zbliżający się kryzys miasto dążyć musi do zmniejszenia wydatków, a przynajmniej do niezwiększenia ich rozmiarów.

Należy silnie podkreślić obecną sytuację ekonomiczną, przy której przecięt

liczyć trzeba na niespodzianki deficytowe.

Pocóż przysiękać teatrowi większe subwencje? Czy poto, aby w połowie sezonu stanąć w obliczu braku funduszy? To jest bezcelowe, zgubne.

W ubiegłym, a właściwie w bieżącym sezonie

teatr miejski otrzymał subwencję w wysokości 200 tys. zł. otrzyma blisko 40 tysięcy z czas bezczynności teatru, na płace aktorów podczas lata, poza tem miasto pokryło do tej pory w 1929 r., w myśl umowy, 75 proc. kosztów rekwizytów i nowych dekoracji dla sztuk z t. zw. wielkiego repertuaru, w kwocie

70 tys. złotych.

Są to tak wielkie ciężary w obecnym ciężkim sezonie, że miasto musi dbać, aby ich nie powiększać ani o grosz, aby nie przekraczać budżetu. Zresztą — ciągnie prof. Smolik — trzeba się przecież liczyć z ewentualnością, że i dochody nasze, preliminowane na r. 1929-30, mogą przy nowym przesileniu finansów w zawieść.

Z tego ani prasa, ani społeczeństwo nie zdawało sobie sprawy. Nie można więc do mnie mieć urazy, że w takim stanie rzeczy dbam o oszczędność.

— Jak przedstawia się kwestja wyboru kandydata na prowadzenie T. M. w przyszłym sezonie?

— W magistracie — odpowiada ławnik Smolik — nie było nawet ogólnej dyskusji na ten temat.

Jeśli chodzi o mnie, to należałoby rozważyć twierdzenie jako bym był decydującym czynnikiem przy zatwierdzeniu kontraktu z dyrektorem teatru. Ja przekładam magistratowi wszystkie kandydatury i referuję każdą z ofert. Decyzję podejmuje i rozstrzyga o wyborze kandydata magistrat, przyczem ja mam, jak każdy z członków magistratu, jeden głos.

Rozmowa nasza przeszła na temat głosów czytelników, zamieszczonych w „Głosie Porannym”.

Zwróciliśmy prof. Smolikowi uwagę, że z głosów społeczeństwa wynika, iż w Łodzi wytworzyło się przywiązanie do osoby dyrektora T. M. p. Gorczyńskiego i nawiązując bezpośrednio do tego faktu, zapytaliśmy naszego rozmówcę,

w jakim stopniu weźmie pod uwagę głosy społeczeństwa, które znalazły wyraz w prasie i głosy samej prasy. W odpowiedzi na pytanie nasze ławnik Smolik odparł:

Głos ludu

— Sądze, że magistrat będzie się poważnie

liczył z głosami publiczności i opinią publiczną

przy podpisywaniu kontraktu z przyszłym dyrektorem T. M. — jak również przy wyborze osoby dyrektora.

— Czy uważa p. ławnik, że dyr. Gorczyński nie mógłby sprostać warunkom, postawionym przez miasto? — zapytujemy.

— Nie, absolutnie, nie. Zresztą — każdy kandydat mógłby warunki nasze przyjąć, a tembardziej dyr. Gorczyński,

który zna stosunki łódzkie. Mówiłem panu zresztą — dodaje nasz rozmówca — że zajmuję zupełnie obiektywne stanowisko względem dyr. Gorczyńskiego. Zresztą ja rozstrzygającego głosu nie mam. Ja tylko referuję sprawę, a więc nie mogę jako jednostka ponosić odpowiedzialności za rozstrzygnięcie sprawy.

— Czy miał p. profesor jakieś zastrzeżenia co do działalności dyrektora T. M.?

Teatr prowadzony jest bez zarzutu

— W pierwszej połowie sezonu miałem pewne wątpliwości co do repertuaru. W drugiej połowie sezonu, po posiedzeniu komisji teatralnej,

p. Gorczyński znacznie poziom repertuaru podniósł.

Dobrze i solidnie wystawił on cały szereg sztuk, np. „Hinkmana” Tollera, „Poławiacza cie ni”.

W drugiej połowie sezonu teatr był pod względem repertuaru, gry i wystawy dobrze prowadzony,

t. zn., że dyr. Gorczyński potrafi, przy dobrych chęciach, prowadzić teatr. To samo przyznali inni członkowie komisji teatralnej. Oczywiście na komisji teatralnej były też głosy niezadowolnienia. Uskarżano się na to, że trzeba było darować T. M. w r. 1928 podatek od widowisk w wysokości 40 tys. zł., a tem samem powiększyć subwencję miasta o tę sumę. A przecież podatek od widowisk nie jest podatkiem dyr. Gorczyńskiego, ale płaci go publiczność, a teatr jedynie ściaga go dla gminy miejskiej.

Magistrat musi przeto mieć prawo wglądu w administrację teatru,

musi dbać o fundusze, bo odpowiada za nie.

— To znaczy — wtrącamy — że zawarcie kontraktu o T. M. sprowadza się zasadniczo do wyrażenia zgody na wprowadzenie kontroli administracji przez magistrat.

— Tak.
— ...a cała sprawa jest mocno wyolbrzymiona?..
— Oczywiście.

Jedyny warunek

— Uważamy więc, że o ile dyr. Gorczyński zgodzi się na rozłoczenie kontroli nad teatrem, to nie będzie przeszkód, by teatr nadal prowadził, tembardziej, że pracą swą i dorobkiem T. M. zjednał sobie społeczeństwo łódzkie.

Prof. Smolik potwierdza nasze zdanie, poczem dodaje:

Proszę pana, dbałem tylko o większe prawo wglądu magistratu do gospodarki teatru.

Ludność Łodzi brała i bierze pod uwagę jedynie artystyczne walory teatru,

pomijając całkowicie zagadnienia gospodarcze całej sprawy. A rezultatem tej gospodarki jest, że teatr nie wpłacił około 80 tys. zł. podatku widowiskowego, przy kolosalnej bądź co bądź, jak na Łódź, frekwencji. Tym sposobem magistrat postawiony został w takie położenie, że

molens volens podniósł przymusowo subwencję dla teatru o 80 — 100 tys. zł.,

co stanowi poważny wyłom w budżecie.

Jedynie ten gospodarczy moment — zapewnia nas rozmówca — budził niezadowolenie magistratu z działalności T. M., bo za wyjątkiem „Broadway’u”, co do którego ma zastrzeżenia, cały repertuar, a więc strona artystyczna, uznany został za wysokowartościowy.

Podziela tę pojęcie ludność, z głosów prasy wnioskując, że społeczeństwo przywiązane jest do osoby p. Gorczyńskiego i jestem przekonany — kończy nasz rozmówca — że magistrat będzie się z tą okolicznością poważnie liczył.

St. Gel.

Przy rozmaitych niedomogach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednocześnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego. Żąd. w apt.

3 lampowy

Radjo-Aparat

najnowszej konstrukcji

zł. 3.50.—

z wielkimi akcesorjami i anteną na dogodnych warunkach do nabycia jedynie w firmie

„RADJO-ALFA”

wł. M. Ritt

ul. Nawrot 1.

Sprzedaż na raty.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Ostatnie dwa przedstawienia „Dwóch panów B” dane będą dziś o godz. 4 i jutro wieczorem. Dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka” z Horecką i Sochą w rolach głównych, powtórzo-ny zostanie dziś wieczorem, we wtorek i czwartek.

TEATR KAMERALNY

Pożegnalny występ A. Węgierki w „Polawiancu cieni” odbędzie się dziś o godz. 5. „Panna Maliczewska” G. Zapolskiej powtórzona będzie dziś i jutro wieczorem.

We wtorek „Murzyn Warszawski” Słonimskiego.

W środę arcywesoła „Sekretarka pana prezesa”.

W czwartek premiera dawno zapowiedzianej komedji St. Kiedrzyńskiego „Młodość bez grosza”.

KONCERT UMBERTO URBANO

Wskutek entuzjastycznego przyjęcia jakiego doznał Umberto Urbano na czwartkowym koncercie, zainteresowanie łódzkiej publiczności wtorkowym koncertem znacznie wzrosło i sądząc ze sprzedaży biletów Sala Filharmonji zapelniona będzie po brzegi. Na program pożegnalnego koncertu, który odbędzie się nieodwołalnie w Filharmonji we wtorek, dnia 16 h. m. artysta wybrał najpiękniejsze pieśni i arje operowe. Akompanjować znakomitemu artyście będzie dr. Edward Steinberger.

KONCERT KWARTETU ROSE

Z gry tego znakomitego kwartetu prof. Rose wyczuwa się coś więcej, niż samo tylko pojęcie idealnego zgrania się. Jest w niej rozmach i świetność interpretacji, jest życie pulsujące w swobodnych, młodzieńczo niemal dowolnych tempach. Jest ponad wszystko smak nieomylny i trafność ujęcia znamionujące najwyższą kulturę artystyczną i najczystszy arystokratyzm ducha. Najślynniejszy ten zespół przyjeżdża w nadchodzący czwartek, dnia 18 b. m. uświetni 20-ty koncert mistrzowski w Filharmonji.

„RADJOLA”

Piotrkowska 88,
(w podwórzu) tel. 5-34.
Radjoaparaty i części.
Najtańsze źródło.
Dogodne warunki kupna.

WIELKI KONCERT TOW. ŚPIEWACZEGO „POBUDKA”

Dzisiaj w sali Filharmonji ul. Narutowicza 18, odbędzie się koncert T-wa Śpiewaczego „Pobudka” z łaskawym współudziałem prof. Jezierskiego (fortepian), p. J. Kergera (śpiew) chórów oraz orkiestry pod batutą zasłużonego profesora i kompozytora K. Prosnaka.

W programie utwory: Chopina, Verdiego, Moniuszki, Prosnaka i innych.

Początek koncertu punktualnie o godz. 4-ej po południu.

WIECZÓR POETÓW „METEORA”

W niedzielę, dnia 14 kwietnia o godzinie 7,30 wiecz. odbędzie się w miejskiej galerji sztuki, park S. ukiewicza, wielki wieczór wie-
czór poetów „Meteora”, wystąpią Józef Czechowicz, Miła Elinówna, Światopełk Karpiński, Roman Koloniecki, Lucjan Korzeniowski Jan Ostaszewski, Marian Piechal, Kazimierz Sowiński, Grzegorz Li-
mofiejew. Recytują autorzy i arys ci teatru miejskiego: Karolina Lu-
bieńska, Iza Faleńska, Zofja Słaska, W. Stawski i Staszewski. Nie-
wątpliwie cała kulturalna Łódź weźmie udział w tym niezwykle ciekawym wieczorze.

Otwarta niedawno wystawa zbiorowych prac artystów malarzy: Edwarda Okunia, Marjana Trzebińskiego, Marjana Helm Pirgo oraz łódzkiego artysty Wacława Dobrowolskiego cieszy się dużym po-
znaniem prasy i publiczności.

ODZNACZENIE EMANUELA FEUERMANA

Jak się dowiadujemy słynny wiolonczelista Emanuel Feuerman został przez berlińskie mini-
sterjum sztuki i kultury powołany na profesora państwowego konser-
watorium muzycznego na miejsce
ustępującego prof. Beckera.

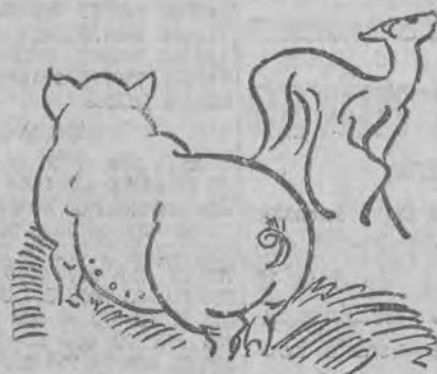
P. E. Feuerman objął swo-
ją klasę wiolonczelową już w bie-
żącym semestrze letnim.

4 maszty — 6000 miejsc
Empire-Medrano

CYRK HAGENBECK
Łódź, Plac Dąbrowskiego
Ostatnie 4 dni pobytu!

Dziś niedziela, o g. 4 pp. i 8.15 w. 2 przedstawienia
z udziałem całego zespołu i grup
dzikich zwierząt.

Humor zagraniczny



„Tylko „wolnego” mój panie, pełna linja jest znów w modzie!”

Już wkrótce ujrzy Łódź

ratchnione arcydzieło znakomitego
realizatora E. A. DUPONT'A

„Świat Nocy” według słynnej
powieści A. BENNETTA „Picadilly”

z genialną gwiazdą chińską

Anną May Wong

„LUNA”

„LUNA”

Dziś
i dni następnych!



rewelacyjny film ze złotej serji
— „British International Pictures” —
Realizacja największego mistrza R. Eichberga

Arlekinada życia

Wielkie arcydzieło filmowe, ilustrujące „spadziastą drogę” uczciwej dziewczyny

W rolach głównych:

Tytan ekranu, fenomenalny mistrz maski **Henryk GEORGE** | Nowo-odkryta gwiazda, uroczą **FEE MALTEN** | Sfinksowa i posagowy **Erna Morena** | **Ludwik Lerch**

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją **TEODORA RYDERA**.

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12 po poł., ostatniego o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł., w sob. i niedz. od g. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (1395 m.)

Godz. 10.15 Transmisja nabożeń-
stwa z Katedry Poznańskiej.

11.56 Sygnał czasu.

12.10 Transmisja z sali rady
miejskiej uroczystej akademji ku
uczczeniu 10-lecia istnienia Poczto-
wej Kasy Oszczędności org. stara-
niem Zrzeszenia Pracowników P.
K. O.

15.00 Komunikat meteorologicz-
ny.

15.15 Transmisja z Filharmonji
Warszawskiej. Koncert symfonicz-
ny. Wykonawcy: Orkiestra filhar-
moniczna pod dyr. Jerzego Boja-
nowskiego i prof. Wacław Kochań-
ski (skrzypce).

17.30 Odczyt p. t. „Słowacki”
Odczyt IV-ty wygł. dr. Konrad
Górski.

17.55 Odczyt org. staraniem
Powszechnej Wystawy Krajowej
w Poznaniu wygł. p. min. przemy-

slu i handlu inż. Eug. Kwiatkow-
ski.

18.20 Audycja żołnierska. W
programie śpiewki, anegdota, re-
cytacje, przeplatane pogadankami
aktualnymi z życia codziennego
żołnierskiego.

19.00 Rozmaitości, występ art.
J. Krzewińskiego.

19.20 Odczyt p. t. „O górach,
kwiatkach i zwierzętach Japonji”
wygłosi prof. Bohdan Rychter.

19.56—20.00 Sygnał czasu z
Warszawskiego Obserwatorium.

20.00 „Rozrywki umysłowe”
wygł. por. Cyprian Jabłonowski.

20.30 Koncert wieczorny. Wyko-
nawcy: Orkiestra P. R. pod dyr.
Wacława Elszyka, Ida Łosiówna
(pila) Tadeusz Faliszewski (śpiew)
i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

22.30—23.30 Transmisja muzy-
ki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Lipsk (362)

18.00 Opera Wagnera „Lohen-
grin”.

Langenberg (462)

20.00 Opera Lortzinga „Car i
cieśla”.

Kalunborg (1153)

20.00 Operetka Lehara „Wesoła
wdówka”.

Daventry Exp. (482)

22.00 Tria fortepianowe Mozar-
ta i Regera: Pieśni.

Daventry (1562)

16.30 Symfonia B-dur Haydna
i Koncert wiolonczelowy Saint-
Saensa.

Rzym (444)

20.45 Opera Verdiego „Falstaff”

Wiedeń (520)

19.00 Kwartet smyczkowy E-
moll Verdiego.

ODCZYT CZERWONEGO KRZY- ŻA.

Czerwony Krzyż przypomina,
iż w dniu dzisiejszym o godz. 12
min. 30 w pol. w sali Polskiej Y
M. C. A., Piotrkowska 89, p. pulk.
Alfred Vogel wygłosi odczyt n. t.
„Niebezpieczeństwo paniki w cza-
sie wojny gazowej”
Wejście bezpłatne.

WYKŁAD PUBLICZNY WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ.

Najbliższy wykład publiczny
Wolnej Wszechnicy Polskiej wy-
głosi Doc. dr. S. Zahorska w dniu
14-go kwietnia (niedziela) o godz.
nie 12 min. 30 w sali Miejskiego
Cinmazjum ul. Sienkiewicza nr. 46
na temat: „Film — sztuka nowo-
czesności”.

Wstęp bezpłatny.

PIÓRA WIECZNE: OŁÓWKI (ZAWIŁYCH OSTRYCH)
WAHL-EVERSHARP
 ROZDOWIECZNIONE SA
 NA CAŁEJ
 KULI
 ZIEMSKIEJ



Prosimy zwracać uwagę na napis WAHL-EVERSHARP znajdujący się na każdym piórze i ołówku.

Żądać we wszystkich większych magazynach z materiałami piśmiennymi.

Generalna reprezentacja w Polsce i w m. Gdańsk:
 Adolf Sturm i S-ka
 Skład papieru i drukarnia Antoni Szuster, Warszawa
 ul. Orsolińskich (Czytelnia) Nr. 1. Telef. Nr. 12-23.

Furgony do przewożenia mięsa muszą być ściśle zamykane

W wydziale zdrowotności pułkowej odbyła się konferencja w sprawie stanu sanitarnego furgonów do przewożenia mięsa.

W wyniku konferencji ustalono, iż wszystkie furgony muszą być ściśle zamykane i przewożenie mięsa na zewnątrz furgonów jest niedopuszczalne.

Zarządzenia w tej sprawie mają być przez właścicieli furgonów wykonane do dnia 15 maja, zaś po tym terminie zarządzone zostaną ścisła kontrola. Winni niestosowania się do wydanych rozporządzeń po- ciągnięci będą do odpowiedzialności administracyjno - karnej.

Rocznica 3-go maja w Łodzi

Z inicjatywy prezesa rady miejskiej, inż. J. Holcgrebera, w poniedziałek, dnia 15 bm., w sali konferencyjnej rady, o godzinie 6.30 wiecz., odbędzie się organizacyjne posiedzenie komi-

tetu obchodu rocznicy konstytucji 3-go maja, na którym — po ukonstytuowaniu się komi- tetu, ustalony zostanie program tegorocznego obchodu.



MARJA PAUDLER
HENRY GEORGE
 wkrótce „PALACE” i „CZARY”

PEŁNA TABELA

wczorajszego ciągnięcia loterii

Wczoraj w 30-tym dniu ciągnięcia 5-ej klasy, 18-ej Państwowej Loterii padły następujące wygrane:

Zł. 15.000 na n-ry: 127087

Zł. 2.000 na n-ry: 42223

Zł. 1000 na n-ry: 18793 24913 29740 32180 62366 65645 70398 75595 80354 161008 162682 172133

Zł. 600 na n-ry: 48600 51467 53987 54941 61741 65746 70754 71393 74115 83988 85139 95415 111853 114373 115312 115835 117141 131515 139623

Zł. 500 na n-ry: 620 1181 1614 6635 7974 8689 9969 10622 12746 13312 20196 20671 20958 20998 21409 22163 22756 24040 24805 24863 26555 27304 27667 28714 28824 31001 34819 35361 35985 36558 38645 41549 47408 48603 49145 49348 50099 52803 53356 55983 56408 58186 60935 60956 60987 61543 64213 64486 64909 65734 68075 70379 74201 74281 76791 77591 82839 83293 84774 85201 86291 86631 86836 87019 89685 89753 91338 94608 99775 100116

100632 101098 101967 103247 104291 105005 105682 106398 107419 108120 108265 109597 110377 110672 112587 112979 113224 113973 114888 115676 115934 119970 120645 120981 121418 121931 122557 123317 127550 128574 130286 132781 133020 133248 133315 135332 137000 139521 139783 141169 142668 142671 143770 144514 145039 145454 146139 146896 148394 148519 148708 149947 156074 156949 157236 158561 159710 161446 164336 164985 169081 169888

Stawki:

02 84 210 39 70 98 599 681 764 803 35 54 65 84 953 1125 207 41 628 37 849 904 2000 08 20 59 72 89 104 323 37 440 603 04 3120 209 484 537 609 63 888 939 4047 113 16 211 437 505 660 733 55 811 958 5089 238 410 65 595 785 99 883 6067 311 56 97 416 511 93 645 95 98 813 36 980 7088 136 49 247 408 515 90 667 904 59 8134 259 474 519 75 679 88 711 837 9024 91 128 201 302 92 415 534 41 96 703 858 932 87

10002 71 156 263 331 516 94 782 808 32 932 11011 43 414 510 68 857 12030 85 96 169 341 46 456 513 38 653 88 13073 120 43 45 209 482 521 702 53 816 949 14019 325 48 404 521 83 680 86 743 98 848 921 15017 148 78 271 379 97 410 22 40 85 95 501 30 645 767 91 824 91 926 62 16315 511 44 656 818 65 930 55 17017 68 183 250 220 91 415 593 649 84 743 45 911 18019 84 95 290 583 88 503 83 626 54 78 707 88 810 63 942 82 19064 73 80 83 94 105 76 238 54 710 75 97

20210 24 356 88 96 421 561 603 706 809 66 21249 69 74 320 36 62 492 653 744 58 860 923 22045 100 40 69 79 304 410 41 56 78 632 733 92 800 62 23038 65 129 351 87419 53 739 40 891 900 14 48 24141 350 423 39 56 97 577 724 29 837 918 62 25043 90 93 106 21 52 377 427 35 37 88 89 540 43 79 89 617 45 80 746 73 857 985 26121 217 43 334 412 16 86 522 675 792 800 02 934 27055 102 35 67 274 295 331 37 482 549 721 93 955 68 28346 60 416 518 631 709 881 907 62 29344 467 583 626

30008 25 321 344 455 535 57 620 82 768 31176 314 43 79 509 14 29 649 54 834 60 75 997 32090 145 202 330 53 442 77 81 570 690 772 831 945 33053 216 97 400 11 16 25 45 537 643 793 829 77 941 80 96 34024 155 60 78 97 210 355 94 95 452 516 17 633 759 833 73 951 35388 130 46 292 350 97 435 54 55 65 532 41 644 73 821 63 907 47 93 36016 95 101 84 93 258 82 364 436 24 29 637 756 935 48 37061 93 163 68 214 15 44 89 477 507 611 53 702 81 38086 189 215 31 86 440 647 98 755

68 839 89 936 66 39007 269 86 496 563 627 69 700 938

40072 189 317 73 536 620 56 64 79 82 965 41133 62 99 216 62 316 416 542 794 870 976 42020 57 96 120 220 61 71 335 61 450 585 696 98 804 70 98 969 43103 41 404 20 646 776 44049 373 432 744 45002 54 65 188 215 408 21 531 660 811 58 984 46049 182 228 322 55 477 545 51 60 63 644 66 876 47115 23 53 206 10 85 813 938 93 48010 14 511 46 737 952 85 49149 447 57

50043 351 65 93 519 58 717 35 37 69 89 835 88 948 51059 96 142 97 273 302 17 31 440 49 548 681 745 987 52043 123 90 243 70 85 313 22 81 432 63 75 82 521 35 647 52 715 71 843 986 53053 98 112 73 79 202 365 97 573 672 81 748 840 914 67 54051 74 137 72 221 355 81 93 744 816 936 89 55190 279 94 322 538 70 648 66 859 933 56343 607 84 721 73 850 919 57009 45 99 109 42 300 620 51 845 72 906 58160 91 339 42 457 74 580 99 632 58 889 93 987 59017 22 191 367 431 721 32 830

60022 25 82 224 25 28 44 516 17 84 85 637 745 879 97 976 78 61053 146 251 362 499 515 18 52 602 14 77 62033 60 103 60 366 418 44 55 849 63425 554 622 724 828 919 79 64090 261 97 386 404 530 94 731 86 838 43 916 67 65013 38 53 114 69 72 81 329 438 98 523 25 98 625 77 781 98 66022 64 129 265 66 380 558 94 614 728 801 903 51 87 67042 43 491 632 806 73 03 68 68092 327 419 546 95 605 69068 85 87 242 56 74 335 457 790

70020 26 131 282 398 413 545 679 86 743 807 24 994 71056 76 242 522 23 899 72013 18 67 101 275 465 79 558 654 707 886 960 73025 26 32 101 311 33 42 445 532 643 75 720 805 901 70 74134 353 423

525 54 99 611 33 45 737 787 970 80 75061 66 94 124 58 210 332 41 93 409 40 863 951 76032 49 70 152 221 310 60 74 452 95 98 558 621 848 66 920 77064 120 45 73 313 77 92 407 76 502 638 774 983 78003 76 98 156 73 201 121 63 75 352 96 431 73 528 89 741 52 61 957 79044 332 34 81 408 522 631 74 763 836 930 80

80167 387 491 639 98 799 827 30 81141 96 226 92 314 477 507 638 91 717 869 942 82173 311 16 449 65 596 635 71 91 708 49 829 954 83092 115 36 89 248 71 309 15 37 400 18 627 829 65 930 58 84042 50 79 110 19 31 74 208 20 71 346 562 679 831 85040 62 126 221 95 383 405 14 38 67 554 600 56 67 706 902 86083 134 252 372 428 58 74 575 634 705 36 800 1 99 838 87078 184 85 76 209 23 85 335 547 608 44 50 72 836 900 36 88 88010 90 121 63 217 505 625 69 755 848 991 96 89063 87 129 71 263 331 425 528 622 24 26 52 828 985

90086 155 216 52 77 313 90 540 69 683 783 861 970 91000 80 190 214 322 430 503 86 695 884 976 92001 27 94 160 288 336 628 846 966 76 99 93006 95 262 75 94 301 85 94 450 576 675 86 94003 141 98 231 438 535 90 718 32 40 903 40 56 82 95042 63 67 100 44 90 218 91 432 527 865 96075 95 107 220 488 592 661 64 83 90 98 847 51 97048 393 487 504 73 621 39 50 707 83 97 847 917 79 98152 275 98 324 52 451 570 615 57 79 740 80 998 99044 85 116 38 47 89 355 60 464 615 76 754 921 23

100054 102 5 414 37 537 51 648 758 70 983 84 85 101030 56 143 51 200 18 70 343 66 462 74 550 711 837 39 102016 34 48 213 28 92 309 20 487 93 655 847 103103 66 428 61 78 92 816 734 41 76 974 89 104039 45 47 106 139 160 238 47 343 443 505 48

824 32 49 905 12 77 87 105073 222 62 470 500 86 610 21 35 69 79 720 36 79 903 28 95 106102 22 347 92 412 51 526 29 717 44 841 930 99 107143 283 541 89 675 745 84 836 913 30 75 108034 198 616 897 109014 90 184 250 354 501 92 94 668 87 708 982

110204 85 210 63 369 444 51 546 63 666 816 955 111156 73 201 203 61 309 13 58 67 408 656 72 708 18 96 804 909 112000 92 195 332 91 457 78 723 811 978 113000 169 98 351 49 91 410 55 785 878 114180 329 526 676 828 45 973 90 91 115138 248 460 695 861 964 116000 21 39 62 362 415 85 613 722 843 968 117128 87 445 49 61 502 626 727 817 86 976 118014 191 358 622 712 37 941 48 57 119095 141 98 339 96 415 20 48 572 617 53 718 801

120097 113 255 538 663 703 121057 75 152 75 615 730 810 86 122177 212 98 322 50 408 52 505 59 609 37 720 743 893 99 933 123038 219 87 529 635 57 835 54 977 124122 28 70 222 61 86 327 81 525 839 87 902 04 64 70 125928 47 54 85 96 200 05 92 367 569 92 636 91 92 721 70 841 95 940 126113 469 94 686 736 803 895 916 65 127018 87 103 99 344 415 519 59 67 692 765 860 84 128236 37 96 357 486 542 636 859 900 129008 191 95 301 479 519 63 617 700 875 94 950

130110 15 57 242 46 354 448 544 49 646 896 979 131131 97 254 99 329 610 75 80 705 57 873 94 132200 557 90 681 133052 227 63 301 79 82 506 59 82 89 605 43 58 839 946 67 134065 168 423 47 501 10 32 97 940 64 135011 91 159 235 62 73 309 511 58 658 85 95 131295 331 426 52 523 894 98 863 64 70 137046 307 412 576 635 703 801 75 910 36 138085 399 440 97 72 541 90 751 69 841 139142 249 303 45 547 668 79 724 96 802 71 76 995

140108 22 48 260 68 75 96 462 553 04 650 94 744 57 873 974 141000 35 109 28 93 212 417 591 812 59 83 142057 84 89 181 90 266 142564 65 82 438 510 86 98 658 967 143074 80 93 94 170 272 89 410 523 59 659 72 85 705 85 930 43 90 99 144122 89 396 441 97 682 706 76 910 49 145054 298 354 64 404 75 541 919 146190 234 558 610 858 902 48 147092 295 484 91 555 75 807 40 98 924 148540 72 645 754 866 976 97 149192 222 319 541 663 838 69 972

150048 118 96 285 406 21 685 896 151108 65 88 246 344 467 646 762 88 152097 297 380 429 84 553 90 601 883 957 153017 89 252 326 39 408 94 561 778 907 38 81 154065 130 87 98 212 31 41 73 555 60 727 56 867 92 155009 39 81 157 338 41 72 93 427 30 36 514 677 88 823 44 83 904 8 10 61 72 156013 324 44 432 84 510 630 804 53 919 65 157067 282 98 679 99 721 802 925 157036 107 67 220 35 41 47 365 66 86 475 531 37 38 41 603 75 91 980 87 159136 261 459 557 98 615 87 88 728 62 79 852 84

160023 44 79 141 235 686 896 161135 61 238 329 412 22 588 638 714 80 162334 52 552 803 15 30 932 45 163012 36 191 219 380 403 77 545 789 816 37 45 926 164001 70 145 207 31 300 19 82 510 625 729 913 63 165104 325 45 413 537 51 659 749 70 78 943 67 166103 18 238 67 76 610 53 788 803 10 43 167049 173 243 305 409 25 702 888 923 168220 575 645 704 44 808 22 66 930 169012 30 223 46 450 600 727 54 69

170018 141 370 94 505 25 752 78 914 63 67 171075 235 72 73 81 90 318 65 460 571 640 45 80 849 923 172009 229 78 321 87 407 31 501 613 173247 430 89 500 611 96 790 944 174098 212 84 328 60 411 36 615 26 36 704 835 94 996

Krwawa awantura przy kieliszku

Jeden z awanturników zmarł w szpitalu

Jedna z restauracji w Tomaszowie Maz. była wczoraj miejscem zajścia wywołanego przez trzech pijaków. Przybyli do niej mianowicie niejaki Franciszek Smółski, Marjan Sobolewski. W restauracji zastali oni siedzącego przy stoliku niejakiego Ignacego Wawrzynowskiego. Zaprośli go do swego towarzystwa i wspólnie raczyli się al koholem. Wkrótce wywiązała się kłótnia. Zwaśnieni opuścili zakład i wyszli na ulicę. Tutaj wywiązała się bójka, w czasie której jeden z nich uderzył nożem Ignacego Wawrzynowskiego.

Powstało zamieszanie. Policja aresztowała Franciszka Smółskiego i Marjana Sobolewskiego. Do ciężko rannego Ignacego Wa-

wrzynowskiego wezwano pogotowie, którego lekarz przewiózł do szpitala. Wawrzynowski wkrótce zmarł w szpitalu. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307); F. Hamburga (Główna 50); B. Głuchowskiego (Narutowicza 4); J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26); A. Charemzy (Pomorska 10); A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Pozatem stale dyżurują apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57); H. Dutkiewicza (Zgierska 97); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); A. Szymańskiego (Przedzeczna 75); A. Bussego (Rzgowska 59).

Komunikat prasowy

Otwarcie Ekspozytury Pocztowej Kasy Oszczędności w Dziale Ubezpieczeń na Życie w Łodzi przy ul. Narutowicza 45.

Pocztowa Kasa Oszczędności uruchomiła z dniem 1 kwietnia b. r. Ekspozyturę Działu Ubezpieczeń na Życie w Łodzi z zakresem działalności, obejmującym całe województwo łódzkie.

Lokal Ekspozytury znajduje się we własnym gmachu P. K. O. przy ul. Narutowicza nr. 45 (parter), telefon 59-86.

Nowa ta placówka P. K. O. ma na celu przyjmowanie, propagowanie i udostępnianie idei ubezpieczenia na życie bez badania lekarskiego najszerszym warstwom społecznym.

Obrzymie kontyngenty importowe dla Łodzi uzyskała łódzka izba przemysłowo-handlowa

Reprezentacja Łodzi w centralnej komisji przywózowej przyczyni się do uzdrowienia handlu importowego

Jednym z aktualnych i doniosłych zagadnień handlu łódzkiego jest sprawa kontyngentów na towary, które do tej pory rozdzielane były nie w Łodzi, lecz w Warszawie przez centralną komisję przywózową przy min. przem. i handlu.

Wskutek tego Łódź stała się krzywdzona przy rozdziale kontyngentów, które przyznawano jej w ilościach dużo mniejszych, niż tego wymagały potrzeby gospodarcze okręgu.

Sfery gospodarcze Łodzi od 2 przeszło lat zabiegały u czynników miarodajnych w sprawie uzyskania dla Łodzi miejsca w centralnej komisji, aby w ten sposób umożliwić taki rozdział kontyngentów, któryby odpo-

wiadał żywotnym interesom Łodzi.

Starania te nie odnosiły jednak dotąd skutku, ponieważ działalność komisji oparta jest na specjalnych rozporządzeniach, których zmiana wymagała dużo czasu.

Dopiero powołanie do życia izby przemysłowo-handlowej w Łodzi doprowadziło do załatwienia tej palącej sprawy. Izba łódzka, znajdująca się jeszcze w stadium organizacji, uzyskała dla Łodzi przedstawiciela w centralnej komisji przywózowej dzięki niezwykle przychylnemu stanowisku min. przem. i handlu, a załatwienie tej sprawy uskuteczniło zostało w rekordowym wprost czasie.

Delegat izby łódzkiej wziął

już udział w odbytym przed paru dniami posiedzeniu centralnej komisji, a dzięki tej interwencji

udało się uzyskać dla życia gospodarczego Łodzi przydziały artykułów reglamentowanych w ilościach dotąd w Łodzi nie notowanych.

Przydziały te na drugi kwartał są o kilkaset proc. większe od dotychczas uzyskiwanych.

Szczegółowy podział tych kontyngentów uskuteczniiony został nie przez izbę w przyszłym tygodniu przy współudziale rzeczoznawców branży kolonjalnej, fu trzanej i samochodowej, desygnowanych jako fachowców przez Stow. Polsk. Kupców i Przem. Chrześcijan, Stow. Kupców m. Łodzi i Centralne Stow.

Kupc. i Przem. Wojew. Łódzki oraz przy udziale kierowników tych organizacji.

Ten poważny sukces gospodarczej Łodzi przyczyni się do uzdrowienia handlu importowego, a w związku z tem wpłynie na obniżenie cen artykułów hurtowych oraz w sprzedaży detalicznej.

Z drugiej strony ułatwi to prowadzenie przedsiębiorstw, które wszystkie swe sprawy importowe będą mogły załatwiać na miejscu w Łodzi.

Ten pierwszy sukces łódzkiej izby przemysłowo-handlowej powitany zostanie przez życie gospodarcze Łodzi z dużym zadowoleniem.

I. P.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej
GOTÓWKA

Dolary

CZEKI

Holandja 358,06
Londyn 43,29 i trzy czwarte
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,85 i pół
Praga 26,39
Szwajcaria 171,66 i pół
Sztokholm 238,10
Wiedeń 125,25 i pół
Włochy 46,74
Berlin 211,49

AKCJE

Dyskontowy 127.—
Polski 168.— 168,50. 168,25
Zarobkowy 85.—
Węgiel 78.—
Starachowice 30.—
Handlowy 120.—
Zachodni 87,50
Elektr. Dąbrow. 105.—
Modrzejów 27,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 105,25
105,75
Dolarówka 89,50, 90,50
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. kolejowa konw. 50.—
Kolejowa 102,50
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94.—
7 proc. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. Przem. Polskiego 88.—
87,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 48,75, 48,90
8 proc. m. Warszawy 63.—
8 proc. m. Łodzi 60,75. 61.—
8 proc. m. Częstochowy 57,50

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL, 12. 4. Bawełna amerykańska, zamknięcie:
styczeń 10,44, luty 10,45, marzec 10,47, kwiecień 10,53, maj 10,60, czerwiec 10,53, lipiec 10,58, sierpień 10,53, wrzesień 10,50, październik 10,46, listopad 10,44, grudzień 10,44, loco 10,89

LIVERPOOL, 12. 4. Bawełna egipska, zamknięcie:
styczeń 1850, marzec 1874, maj 17,93, lipiec 1820, październik 1835, listopad 1841, loco 1880.

ALEKSANDRIA, 12. 4. Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellaris: styczeń 3765, 3678, lipiec 3716, listopad 3743.
Ashmouni: kwiecień 2338, czerwiec 2360, sierpień 2370, październik 2371.

NOWY JORK, Bawełna amerykańska.

Zamknięcie: kwiecień 2042, maj 2052-2056, czerwiec 2043, lipiec 1995-1997, sierpień 1995, wrzesień 1995, październik 1990, listopad 1982, loco 2070.

NOWY ORLEANS, Bawełna amerykańska, zamknięcie:
styczeń 1980, marzec 1981-1982, maj 1987, październik 1970-1973, grudzień 1977-1979, loco 1954.

Nadzory sądowe i upadłości firm łódzkich

Majer Zylberstein, prowadzący w Łodzi przy ul. Zgierskiej 118-120 skład i sprzedaż drzewa budowlanego, wskutek niezależnych od niego okoliczności, a mianowicie kryzysu, który nastąpił w budownictwie, wobec wstrzymania przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczek na nowe budowle oraz wypływające stąd niewykonanie przez odbiorców swych zobowiązań i związanego z tem cofnięcia zamówień na drzewo, nie jest obecnie w stanie sprostać swym zobowiązaniom i zmuszony został czasowo zaprzestać wypłat. Biorąc pod uwagę, że sezon dla przedsiębiorstw budowlanych, handlujących budulcem i wpływ gotówki rozpoczyna się na wiosnę z momentem rozpoczęcia budowli, oraz że jak wynika, ze złożonego bilansu, Zylberstein posiada dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia swoich wierzycieli — wnosil o odroczenie wypłat.

Sąd udzielił petentowi odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy t. j. do dnia 8 kwietnia r. b.

Wobec uchylenia terminu, pełnomocnik Zylbersteina, adw. Dąblik wniósł podanie o sprostowanie odroczenia wypłat na dalsze 3 miesiące. Sąd na ostatniej sesji handlowej, pod przewodnictwem s. o. Hertzberga, w asystencji sędziów handlowych Freidenberga i Eisenbrauna zważywszy, że jak wiadomo ze sprawozdania nadzorcę sądowego — pomimo niepomysłnych warunków ekonomicznych, stan przedsiębiorstwa Zylberstei-

na polepszył się, a passywa jego się zmniejszyła o przeszło 50.000 zł, zbliżający się zaś okres handlowy jako pomyślniejszy pod względem koniunktury dla Zylbersteina — winien wpłynąć na dalszą sanację przedsiębiorstwa, uważał za wskazane przedłużenie odroczenia wypłat o dalsze 3 miesiące, t. j. do dnia 8 lipca 1929 r.

Jednocześnie wydział handlowy sądu okręgowego rozważył podanie o udzielenie odroczenia wypłat na dalsze 3 miesiące firmie „Zakłady przemysłowe — cegielnie parowe i młyn” w Starem Rokicim i jej właścicielowi Józefowi Kluce, mimo 2-krotnego przedłużenia odroczenia.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Hertzberga, w asystencji s. h. Freidenberga i s. h. Eisenbrauna zważywszy, że wyrokiem z dnia 29 grudnia 1928 r. przedłużono odroczenie wypłat firmie „Zakłady przemysłowe, cegielnie parowe i młyn” w Starem Rokicim i jej właścicielowi Józefowi Kluce do dnia 28 marca 1929 r. że przedłużenie odroczenia wypłat było dwukrotne, że dalsze przedłużenie w myśl art. 12 Rozp. Prezyd. (z dnia 23 grudnia 1927 r.) miejsca mieć nie może ze z tych względów postępowanie (w myśl art. 27 Rozp. Prez.) winno być umorzone, sąd postanowił: postępowanie zapobiegawcze co do firmy „Zakłady przemysłowe cegielnie parowe i młyn” w Starym Rokicim i co do jej właściciela Józefa Kluka — umorzyć.

Upadłość M. Szezyngera

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił na własne żądanie upadłość M. Szezyngera, prowadzącego przy ul. Żeromskiego 27 masową sprzedaż towarów włókienniczych na prowincję.

Sprawa posiada szereg momentów charakterystycznych dla sposobu prowadzenia handlu tego rodzaju i dla warunków kredytowych na prowincji; z tej racji opiszemy ją dokładnie.

Szezynger kupował towary od fabrykantów i to po przecięciu ich na części rozsyłał po wsiach i małych miasteczkach, przyczem sprzedaż odbywała się najczęściej na kredyt. Przedsiębiorstwo jego zatrudniało ostatnio 16 ludzi, a suma obliża wekslowego z tytułu cesji wynosiła 500.000 zł, ponieważ jednak weksle wystawiane były na drobne sumy i płatne w miejscach, gdzie inkaso nie było łatwe, Szezynger nie mógł uzyskać kredytu bankowego i zmuszony był korzystać z drogiego — dyskonta prywatnego. Ten stan rzeczy oraz znaczne pogorszenie się sytuacji kredytowej na prowincji ostatnio doprowadziło Szezyngera do niewypłacalności.

Sąd uwzględniając prośbę Szezyngera, ogłosił mu upadłość, chwilę otwarcia upadłości oznaczył początkowo na 10 kwietnia b. r. Kuratorem masy mianował adwokata Missalę, a sędzią komisarzem — sędziego handlowego Kazimierza Kona.

Podanie Szezyngera wnosil adwokat Jerzy Sieradzki.

Przypominamy, że przed kilkoma dniami prosila o ogłoszenie jej nadzoru firma „Weinberger”, prowadząca ten sam rodzaj handlu co i Szezynger.

Upadłość Arona Fleiszera

Na tej samej sesji sąd rozpoznał prośbę szeregu wierzycieli Moszka Arona Fleiszera o ogłoszenie mu upadłości. W podaniu swem do sądu zarzucają Fleiszera, że przestał płacić weksle już od 31 marca, a mimo to nadal za kupował towary, które później ukrył; nieruchomości zaś, którą posiadał sprzedał fikcyjnie, przez co postępowanie jego nabiera cech podstępnej bankructwa.

Sąd przychylił się do prośby petentów, ogłosił Fleiszera upadłością, mianował kuratorem adwokata Kindermana, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Konięga.



pat. Nr. 76-25.

Wzmocnia organizm, zbawiający dla rekonwalescentów i przeto niezbędny w każdym domu.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, składach win i wódek

Polski towar, przez polskie porty na polskich okretach — oto współczesne hasła gospodarczego rozwoju państwa

NAJLEPSZY
BARWNIK
DO OBUWIA
SKINOL-FARBA
W 54 KOLORACH

Żydowski Teatr „Ararat”
— Kierownik — Zachodnia 43.
Kierownik — M. Broderson i Baigelman
Dyr. R. Rozental.
Dziś 2 przedstawienia przebojowych
10-ciu rzeczy wybranych z 14 progr.
p. n. SPALAMY CHUMEC
Pocz. 7.45 i 10.15.
Kasa czynna od 6-cj.

Na raty
Wszelką damską garderobę oraz
roboty futrzane w najwykwintniejszym
wykonaniu przyjmuje z własnych i
powierzonych materiałów po cenach
konkurencyjnych.
M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 36. TELEF. 63-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

PO SZYBKIM WYCZERPANIU CAŁKOWITEGO NAKŁADU PIERWSZYCH
DWUCH WYDAŃ, WYSZŁO Z DRUKU NOWOOPRACOWANE I ROZSZERZONE

III. WYDANIE KSIĘGI ADRESOWEJ POLSKI NA ROK 1929.



Księga zawiera ułożone w alfabetycznym porządku i podzielone na branże
ok. 1,000,000 najaktualniejszych adresów

handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa z 45,000 miejscowości.

Opis 45,000 miejscowości

z podaniem stacji kolejowych, poczty, telegrafu, telefonu, wolnych zawodów, stowarzyszeń, urzędów,
właścicieli ziemskich i obszaru.

Alfabetyczny spis rejestrowanych firm

Dział ekonomiczno-społeczny,

obejmujący obszar i zaludnienie, ustrój państwowy, finanse publiczne i ustrój pierzeźny, produkcję, handel,
komunikację, ochronę pracy i ubezpieczenia społeczne, korporacje i stowarzyszenia gospodarcze, przemysł
ludowy, przewodnik po Polsce etc.

Dział branż,

t. j. alfabetyczne zgrupowanie według branż wszystkich adresów.

SKOROWIDZ BRANŻ W OBCYCH JĘZYKACH, DANE STATYSTYCZNE POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTW ETC.

Cena zł. 90.—

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE WYDAWNICWO:

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ Sp. z o. o.

Jen. Repr. **RUDOLF MOSSE**

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124. Tel. 142-74, 205-68, 305-68.

ŁÓDŹ, Szkolna 4. Telefon 72-33.—KATOWICE, Mickiewicza 4.—KRAKÓW, Zyblikiewicza 16.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych, moczopięciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddział poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.,
w niedzielę i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampy
kvarcowa, elektryzacja, Roentgen,
szczepienia, analizy (mocz, kawa,
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med.

P. MARKOWICZOWA

chor. skórne, włosów i weneryczne
PRZEPROWADZIŁA SIĘ
na Aleje 1-go Maja 37

telefon 66-35

przyjmuje od 3—9 po poł.

Gabinet Kosmet. Lekarskiej

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC.

Dr. med.

STUPEL

SZKOLNA Nr. 12
Choroby włosów, skórne, wene-
ryczne i moczopięciowe.

Naświetlanie lampą kvarcowa prom.
roentgena (ekzemy, nowotwory,
złoteliwe).

Przyjmuje od 6—9 po poł.

W niedzielę od 3—5 po poł.

Dr. med.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i
od 4—7, w niedzielę od 10—1 pp.

ul. Moniuszki 1.

tel. 9-97

Dr. med.

I. LIPKOWICZ

ROENTGENOLOG

Ambul. Pol. Państw.

Dział rozpoznawczy; zdjęcia i prze-
świetlenia.

Dział leczniczy: naświetlanie powierz-
chow i nowotworów złośliwych.

Godz. przyjęć dla chorych prywatnych
od 9—3-ej po poł.

ul. Kilińskiego 152, parter

tel. 16-82.

W walce o zdrowe nerwy i zdolność do pracy?

W jaki sposób pozbedą się nerwowości?



Smutne to pytanie, jak ciężkie westchnienie wyrwa się z piersi tysięcy i tysięcy ludzi. Istotnie choroby nerwowe stanowią najpowszechniejszą formę cierpienia kulturalnej ludzkości. Słabość i podrażnienie nerwów występują coraz to częściej, a walka o byt i mienie staje się coraz trudniejsza i zaciętsza. Objawy chorób nerwowych są najróżnorodniejsze. Zwykły ból głowy, zarówno jak okropny ból części głowy i całej czaszki, osłabienie pamięci, trudność myślenia, drażliwość, osłabienie woli, zniechęcenie, przykre myśli, zawroty, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męki bezsenności, mizantropja, strach przed wszystkim, przed postanowieniem w najdrobniejszej sprawie codziennego życia, niemożność chodzenia, siedzenia i t. p. Te uczucia strachu bywają wprost okropne. Nie mogą znaleźć punktu oparcia. „Myśli moje płaczą się bezładnie”. Oto jak się skarży wielu ludzi. Skłonność do zamyślenia się, zaniedbywania obowiązków, niepewność mowy, brak szybkości w pisaniu, drżenie członków, dolegliwości żołądka, kiszek i narządów trawiennych, zaparcie, klócie i darcie w członkach, wadliwe krążenie krwi, uderzenia krwi do głowy, chronicznie zimne nogi, bicie serca, duszność, brak tchu, nerwowa gorączka i dreszcze, czerwienienie, blednięcie i t. p.

Czy można zaradzić?

Jeśli się chce zapobiec słabości nerwów wraz ze wszystkimi, towarzyszącymi jej objawami chorobowymi, to trzeba w pierwszym rzędzie wzmocnić wolę. Brak energii u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

Otwórzmy oczy

Ciągle widzimy wkoło nas egzystencję, które zmarniały tylko dlatego, że bezwzględnie poddały się smutnemu losowi. Słaby i chwiejny charakter jest jak chorągiewka na dachu, zdany na łaskę i nienadziejność każdego powiewu. Chorym nerwowo zaleca się najróżnorodniejsze środki i trzeba przyznać, że wiele z nich raczej szkodzi, niż pomaga. A jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie bądźcie niewdzięczni

Względem natury, która częstokroć krętymi drogami, bo ręką uczzonego chemika, podaje środki, które rzeczywiście są godne uwagi, bo wzmacniają i leczą.

Taką łaską natury jest

Prawdziwy Kola Lecithin

który odświeża, zwiększa zdolność do pracy i siłę do życia, jest najlepszym pożywieniem dla nerwów i mózgu, polepsza skład krwi, odmładza, wraca radość życia, poczucie młodości z jej zdrowiem i energią, które zapewniają powodzenie i szczęście. KOLA LECITHIN chroni nerwy przed wycieńczeniem i daje odporność we wszystkich przeciwnościach życiowych. KOLA LECITHIN wprowadza do organizmu w najczystszej formie to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komórki i nerwy ciała ludzkiego.

Wielu lekarzy

a między nimi najwybitniejsi badacze i profesorzy uniwersytetu, zalecają KOLA LECITHIN, jako znakomity środek.

Żądajcie darmo próby

oraz interesującej i pouczającej broszurki o nerwach. Wysyłamy ją natychmiast franco bez cła i zupełnie darmo. Przeczytajcie ją. Przekonacie się, że przed każdą poważną chorobą występuje, jako objaw wstępny, osłabienie sprawności ciała. KOLA LECITHIN podnosi sprawność ciała. Przekonacie się, że można rzeczywiście przedłużyć życie, uniknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić słabych, upewnić chwiejnych, a nieszczęśliwym wrócić szczęście i pokój.

Trzeba tylko chcieć.

Rozpoznawanie niebezpieczeństwa tylko wtedy działa uspokajająco na umysł, jeśli jednocześnie wskazuje mu się drogi, które pozwalają z niebezpieczeństwa tego wyjść obronną ręką.

Ernst Pasiernack, Berlin, S. O.

MICHAELKIRCHPLATZ Nr. 13 Oddział 340.

Wykwintny Salon Krawiecki Męski

A. GLATMAN

PIOTRKOWSKA 121. TEL. 43-41

Przyjmuje zlecenia na sezon wiosenny i letni z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie pierwszorzędne podług ostatnich modeli angielskich i francuskich.

CENY PRZYSTĘPNE. —::— CENY PRZYSTĘPNE.

PRACOWNIA SUKIEN

A. Maszkowskiej

Piotrkowska 117, tel. 30-03

POLECA NAJNOWSZE

modele wiosenne i letnie.



Ozdoba mieszkania

jest portret, wykonany w znanej Pracowni Artystycznych Portretów Kol. Prac. Fot.

Łódź, ul. Stodolniana Nr. 10, obok Województwa.

Pracownia wykonuje z każdej fotografii, choćby zniszczonej powiększenia we wszelkich rozmiarach.

Celem reklamy i aby udowodnić artystyczny charakter wykonania naszych portretów, wykonuje się, na czas krótki, oryginalny portret, wielkości cm. 30x40 w cenie zł. 8.

Jednocześnie wykonuje się portret próbny tej samej wielkości w cenie złotych 3.

UWAGA: Na żądanie dokonuje się zdjęcia poza pracownią oraz wszelkie roboty techniczno-fotograficzne i dla celów architektury.

OSTRZEGA SIĘ

p. p. palaczy, że ukazały się w sprzedaży liczne bezwartościowe naśladownictwa znanych GILZ

„WENECJA“

Celem uniknięcia, przy kupnie GILZ szkodliwych dla zdrowia, falsyfikatów, proszę zwracać baczną uwagę na firmę „WENECJA” oraz na inicjały J. W. na etykiecie.

MEBLE

w największym wyborze od najskromniejszych do luksusowych
jako to:

kompletne urządzenia mieszkań pojedyncze
meble t. j. urządzenia pokoi sypialnych, sto-
łowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble
klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej
architektury.

DEUGOLETANIA GWARANCJA !!

znajdziesz tylko

**w Magazynie Mebli
Zjednoczonych
Stolarzy i Tapicerów**
w Łodzi, Sp. z ogr. odp.
45 Narutowicza 45
TEL. 60-02

Mebble

od najskromniejszych do
najwykwintniejszych. Sto-
łowe, sypialnie, pokoje pa-
nieńskie, gabinety męskie,
łóżka niklowe oraz wszel-
kie pojedyncze sztuki
i żelazne.

6 MARKOWICZ i NASIELSKI 6

PIOTRKOWSKA

tel. 49-71.

Długoterminowe kredyty!

NA RATY od 5 zł.
tygodniowo
Żadnych procentów nie dolicza się !!!

Garderobe:
Damska,
męska i
dziecinna

Jedwabie,
Koldry
Towary,
Obuwie,

w wielkim
wyborze
poleca

P. CZERNIŁOWSKI
72 WSCHODNIA 72
front I p. tel. 71-23

UWAGA: Wszelkie artykuły są na miejscu.

Lecznica „VITA”

LEKARZY-SPECJALISTÓW

dla przychodzących chorych
GABINET LEKARSKO-DENTYSTYCZNY, LABORA-
TORIUM BAKTERJOLOGICZNO-CHEMICZNE,
ROENTGEN i GABINET FIZYKALNEJ-TERAPII:
Lampy kwarcowe, „ultra słońce”, aparat odłuszcza-
jący Bergoniego, dżeternia, świetlne kąpiele, „Solux”.
Masaże — Zastrzyki

— OPEACJE — OPATRUNKI —
Wizyty na miejscu. Lecznica czynna od g. 9 r. do
8 w., w niedziele i święta od g. 9—2 po poł.
PIOTRKOWSKA 45. TEL. 47-44.

Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej

Dr. Marii Lewinsonowej

Cegielniana 6, front I piętro telefon 43-63.
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery.
Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszc-
zające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa
kwarcowa Elektroterapia, Soliux. Godz. przy-
jęć dla pań i panów od 10—8 w.
**DZIAŁ CHIRURGII estetycznej i Dział fizykal-
nej terapii pod kierownictwem chirurga
D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyjęć od 12—2.**

Ważne dla kupców!

W nowo utworzonej fabryce pończoch wyra-
biam najnowsze i najmodniejsze wzory i
gatunki pończoch damskich, męskich
i dzieciennych

I. FUKS, Łódź Nowomiejska 7,
front, tel. 26-97.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

KURSY KOSMETYCZNE

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I p.
Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Magazyn gorsetów „ERNESTYNA”

Łódź, ulica Nawrot No 1-a

Najnowsza pracownia pod-
ług wzorów paryskich
poleca: PASKI najrozma-
itszych form, PASKI przed
i popołogowe,

PASKI MĘSKIE,

biustonosze najnowszych
fasonów. Specjalność „gor-
solety”, tworzące linję
szczupłą i elastyczną.
Wszystkie wyroby z naj-
przedniejszych mater-
iałów paryskich i krajo-
wych. 7524

SZKOŁA KOSMETYCZNA

Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
A. RYDEL, Cegielniana 19, tel. 69-92.
Wykłady rozpoczęły się dnia 15 stycznia r. b.
Informacje od 10 r. do 8 wiecz.

JUŻ NADESZŁO!!

Na sezon wiosenny wykwiłtne

OBUWIE

w wielkim wyborze krajowe
i zagraniczne najnowszych faso-
nów po cenach przystępnych.

J. WINDMAN

PIOTRKOWSKA 35. :: TEL. 12-23.

Firma założona w 1885 roku.

Ofiary Kwasu moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza



Zatruty Kwasem moczowym, torturowany
bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja :
Warszawa, Fredry 4
Prawdziwy URODONAL tylko
z polską i francuską etykietą
Zadac w aptekach i składach aptecznych

Wyprzedaż

wysortowanych wyrobów POŃ-
CZOSZNICZYCH
PO CENACH FABRYCZNYCH
Pończochy od zł. 1.50. Skarpetki
od zł. 1.20 fabryki S. Bieliński i
— Z. Komorowski w firmie —

M. Kołodziejski
Andrzeja 3.

Pończochy jedwabne
ze strzałką od 3—6 zł. para.

Pończochy jedwabne
ze strzałką od 3—6 zł. para.

SAMOCCHODY

— Światowej sławy —



OPEL

FIAT



OSOBOWE,
CIĘŻAROWE,
PODWOZIA,
TAKSÓWKI.

AKCESORIA,
GUMY,
OLEJE,
SMARY,

NARZĘDZIA
CZĘŚCI ZAMIENNE.

Przedstawicielstwo:
DOM SAMOCCHODOWY
ST. KIESZKOWSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 113,
TNL. 50-40 i 50-18.

Pocztowa Kasa Oszczędnościowa

Dział Ubezpieczeń na Życie

EKSPOZYTURA

w Łodzi, ul. Narutowicza 45, telefon 59-86

przyjmuje
ubezpieczenia na życie

bez badania lekarskiego od kwoty zł. 500
do 10000 zł. w zlocie. Składka zaczyna się
już od 3.— zł. miesięcznie.

W razie śmierci ubezpieczonego wsku-
tek nieszczęśliwego wypadku P. K. O. wy-
płaca natychmiast podwójną sumę ubez-
pieczenia.

Ubezpieczeni uczestniczą w zyskach
P. K. O. osiągniętych w Dziale Ubezpie-
czeń na Życie.

Po trzech latach opłacania składek
P. K. O. udziela pożyczek pod zastaw polisy.

Na żądanie udziela się wszelkich wy-
zerpujących informacji i wysyła upelno-
mocnionych zastępców.

Dr. med.
IGNACY MARGOLIS
specjalista chorób oczu
przyjmuje codziennie od 12—2 i od
7—8 w niedziele od 1—2 p. p.
Łódź, Al. Kościuszki 15, telefon 65-11

10,000 PALT na wiosnę i lato otrzymałem i sprzedaję po cenach dotąd w Łodzi nienotowanych
Kapelusze ost. modele: Scott, Habig, Borsalino, Hükel i „U.D.” — **Obuwie** Pierwszorzędnych firm krajowych i zagran. — **Krawaty** Nicky
 Bielizna wiedeńska — **Dział krawiecki** pod kier. wytraw. sił fachowych. — Bogaty wybór materiałów bielskich i angielskich.

Przyjmuje weksle
 kupieckie od zł. 100.—

Henryk Pfeffer Piotrkowska 111.

MIMOZA

Dzisiaj i dni
 następnych!

Książęta na wygnaniu
 (MARY LU)

Dramat życiowy w 12 aktach na tle prawdziwego zdarzenia. — Interesujące przygody książeczki rosyjskiej, która wygnała z ojczyzny pożoga bolszewicka. — W rolach gl.: Nasza rodaczka, ulubienica Publ. Lya Mara, K. Samborski, Fr. Louis Lerch, J. Mierendorf. Do powyższego obrazu został zaangażowany chór rosyjski, który odśpiewa pieśni rosyjskie.

Następny program:

„OJCZE”

SZYK DZIECIĘCY

— PIOTRKOWSKA 82 w podw. —

Poleca: **Na sezon wiosenny** Paletka dla dziewcząt i chłopców, Sukienki wełniane, aksam., crep-de-chin, ubranka wełniane, aksam., jedw. **Bielizna**. **Fartuszeki**. **Bogaty wybór mundurków** dla uczniów i uczennic.

Tanio!

Elegancko!

Dogodne warunki!

Na sezon letni nadeszły świeże transporty

OBUWIA

—————

ludowego, sportowego, tenisowego znanych krajowych fabryk

„Tow. Akc. F. W. SCHWEIKERT

„Pepege”

Posiadamy również na składzie duży wybór dywanów, chęciłców **linoleum, inleed i Balatum** oraz wszelkie wyroby techniczno-chirurgiczne.

Opony do samochodów i rowerów, węże ssące i tłoczące, wyroby azbestowe, pasy transmisyjne, plandeki, ceraty. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny bardzo niskie.

Tow. Handl. Sp. z ogr. od. **„GUMA”** Łódź **Piotrkowska 149**, tel. 77-86 wprost ul. Ewangelickiej.

Edwarda Steinman

PIRAMOWICZA 11, tel. 35-49.

Poleca najnowsze modele
 kapeluszy wiosennych.

**Okazyjnie
 do sprzedania
 pokój stołowy**

używany, w dobrym stanie.
 Cegielniana 25, m. 5a, od 9—1.

**Przepisywanie
 na maszynie i tłumaczenia
 we wszystkich językach. Załatwianie korespondencji handlowej. Powielanie druków wykonywane.**

**Biuro tłumaczeń, przepisania i powielania
 „IRENIT”** Piotrkowska 44
 I of., I p. m. 8.

POKOJU

z niekrepującym wejściem w
 śródmieściu **poszukuję.**
 Oferty sub. „Zaraz” do Administracji „Głosu Porannego”.

Ogłoszenia drobne

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
 Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego-pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 44—12

MATRYMONJALNE — SZYBKIE
 pośrednictwo Warszawskie przyjmuje do dnia 18 r. b. w Łodzi, 6-go Sierpnia 10, m. 17, telefon 73-43. Centrala: Warszawa, Tiomackie 2, m. 17, tel. 302-49, skrzynka pocztowa 574 Oddział: Wilno, Sadowa 7, pokój 18. Telefon 676. Dyskrecja zapewniona.

SPRZEDAM
 pieska tresowanego rasy „Ratlerek” Zgłoszenia Wólczńska 144, II brama parter, prawa strona. Od 12—2 p. p. i od 7—9 wieczór. 587—2

ZGINEŁA
 książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. — Gródek Jagielloński oraz dowód osobisty wydany przez tamtejsze starostwo Grodzkie na nazwisko Dr. Natana Ecka. 595—3

POKÓJ LUB 2
 telefon do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front. 392—5

DWA SŁONECZNE
 umeblowane frontowe pokoje z niekrepującym wejściem, telefonem, i piętro do wynajęcia. Narutowicza 30 m. 4. 3—5.

ŁADNY POKÓJ
 umeblowany z wygodami do oddania. Aleja I. Maja nr. 15 m. 13 front 2-gie piętro.

MONOGRAMY
 mereżkowanie, okretkowanie, haftowanie. M. Baruch, Piotrkowska nr. 28. Ceny przystępne. 1244-4

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Dr. ne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.

SPECJALNY NIEDZIELNY DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

Marjan Piechal

TEGOROCZNA NAGRODA LITERACKA M. ŁODZI

Czuje się w obowiązku zabrać głos w tej sprawie nie tylko w imieniu swoim, lecz i w imieniu moich kolegów z „Meteora“ z którymi się porozumiewałem, — a także w imieniu ogółu młodzieży łódzkiej, życiem literackim naszego miasta zainteresowanej, z którą się nie porozumiewałem, a dla której artykuł niniejszy, mam nadzieję, będzie moim z nią porozumieniem.

Bo o cóż tu chodzi? — Nie chodzi tutaj o nagrodę samą, jako taką. Nam, młodzieży, chodzi tutaj o moralną podstawę i moralny skutek tej nagrody, bynajmniej nie w stosunku do laureata, lecz właśnie i jedynie w stosunku do nas, młodzieży! Jeśli nagroda literacka ma być uważana jako doraźny zasilek, jako podreperowanie niezamożnych i niemogących wskutek tego wykończyć swoich rozpoczętych dzieł literatów, jak to już nietylko przy udzielaniu łódzkiej nagrody miało nieraz miejsce, — to my taką nagrodę, jako akt hańbiący nasze miasto, a krzywdzący laureatów, potępiamy i przeciwko niej zakładamy protest!

Jeśli społeczeństwo nakłada na jednostkę pewne obowiązki jak np. podatek, lub służba wojskowa, i nie uważa tego za akt litości obywatela w stosunku do siebie, to i obywatelowi wolno od społeczeństwa żądać pewnych rzeczy, które mu się należą. Akt tedy nagrody literackiej nie jest żadnym aktem wspaniałomyślności tego lub owego magistratu, a poprostu zwyczajnym aktem kulturalnego obowiązku względem człowieka w taki czy inny sposób społecznie aktywnego.

Nagroda literacka, według mego zdania, jako widoczny hołd publiczny, winna być jakby drogowskazem dla szerokiego ogółu czytelniczego danego środowiska. Winna świadczyć z jednej strony o jakości zainteresowań estetyczno - społecznych danego środowiska, a z drugiej strony o wartości estetyczno - społecznej danego laureata, który danemu środowisku w danym momencie odpowiada. Z takiego ustosunkowania nagrody do laureata może jedynie wypływać obustronny skutek wychowawczy i zapładniający, o jaki przy głębszym pojmowaniu tej nagrody, chodzić tylko może.

Jeśli sięgniemy pamięcią do niebogatej historii nagród literackich m. Łodzi, stwierdzimy z radością, że wybór zawsze jednak okazywał się trafny. Czyż mogą być we współczesnej literaturze ludzie bliżsi Łodzi od Aleksandra Świętochowskiego Juliana Tuwima i Wacława Berenta?!

Wiemy, że przeważnie jury odgrywa przy udzielaniu nagrody sto innych względów niż te, o których była mowa powyżej. Jeśli kandydat do nagrody otrzyma ją np. w tym roku

w Warszawie, to już nie może rozumieć nasze jury, dostać jej w Łodzi! Dlaczego? Co za względ przemawia za tem? By nie dostał za dużo pieniędzy? Jeśli takie naiwne, powiedział

bym, względy będą usunięte na stronę, jeśli odpowiednim czynnikom zależy, aby akt nagrody literackiej był aktem poważnym to jedynym poważnym kandydatem do tegorocznej nagrody jest

według nas, młodzieży, Wacław Berent. Z „Fachowcem“ pod pachą zdawaliśmy matury w szkołach średnich, „Próchno“ i „Ozimina“ otworzyły nam oczy na życie, czego nie potrafiła u-

czynić w przeciągu 8 lat męczącego wkuwania szkół, a „Żywe kamienie“ przemówiły do nas goręcej i bardziej po ludzku, niż martwi ludzie z katedr i pożółkłych kart...

Powieść o Locarno

„Nowela polityczna“ Brunona Franka

Czasokres, dzielący nas od wojny światowej, perspektywa historyczna, która się zaznaczyła, daje plan obfity: ludzie, narody krystalizują swe przeżycia ujmując w te lub inne formułki Zresztą, jak jeden głos, słyszymy wołania: „Dość tych okropności! Nie chcemy wojny!“ Jednakowo przemawiają obrazy zniszczenia „W ogniu“ Barbusse'a czy też jęki „Męczenników“ Duhamela. W sposób podobny maluje wojnę Ilija Erenburg w „13 fajkach“ lub Remarque w rozgłoszonej powieści „Na froncie zachodnim spój“.

Do tych głosów, które usiłują wstrząsnąć sumieniem ludz-

kiem, przybywa jeszcze jeden. Nawołuje, przemawia, chce pogodzić, złagodzić. Bruno Frank w powieści swojej „Nowela polityczna“ („Politische Novelle“) albo, jak ją francuzi nazwali „Powieść o Locarno“, usiłuje nie tylko zobrazować potworne skutki wojny, lecz poprostu odebrać jej wszelkie uzasadnienie

dziewowe, wszelkie usprawiedliwienie: poco ta wojna, kiedy właściwie niema do niej powodu, kiedy oba narody ożywione są dobrą wolą, głębokimi węzłami ducha. Wojna jest przeżytkiem politycznym, potrząsaniem szabelką, — wydaje się przemawiać autor.

Obfitość poruszonych zagadnień stawia „Powieść o Locarno“ poza granicami zwykłej powieści. Bruno Frank nie zobrazowuje tylko pewnych dziejów: studjuje on stosunki, jakie panują między obu narodami — Niemcami i francuzami — i skreśla te, które się wytworzyć mogą. Siega on poza sferę polityki, nie szuka nawet kompromisu ekonomicznego. Znajduje raczej punkty zetknięcia kultury obu narodów i usiłuje je mocniej połączyć. Nie zamyka jednocześnie oczu na różnice, podając krytykę bezstronnej analizie. Żaden przesąd rasowy nie zamaca jego poglądu czy to na język, literaturę, filozofję, czy bodaj na kobietę francuską.

Rozważania swoje przyodział Bruno Frank w piękną szatę powieściową. Strona anegdotyczna przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: Kramer niemiecki oświecony, wyrusza na front, jako oficer, rozentuzjuszowany w swoim zawodzie i powołaniu do czynu. Doznaje on w ciągu najbliższych dni straszliwego rozczarowania, odrzuty poprostu, gdy staje się świadkiem jak świnia pożera trupa za pomnianego żołnierza. Opuści więc armję, wstępuje do partji liberalnej, a nawet staje na jej czele. Jego marzenie — dać światu pokój. W tym celu spotyka się w Cannes ze znanym państwowym francuskim, Delvałem postacią niezwykle trafnie scharakteryzowaną. W drodze powrotnej do Niemiec, zatrzymuje się Kramer na kilka godzin w Marsylji, gdzie, zbłądziwszy do jakiejś niezaludnionej dzielnicy pada z ręki apasza.

Koniec ten zraża czytelnika który spodziewa się jakiegoś wyjścia, koncepcji własnej autora. Czyżby autor jej jeszcze nie znalazł i dlatego tylko uśmiercił swego bohatera ręką deus ex machina?

Ten cień rozczarowania rozpraszają piękne, jędrne obrazy w jakie obfituje książka.

Mark

Pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie



W połowie maja b. r. nastąpi odsłonięcie wspaniałego pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Pomnik wykonany przez prof. Rożka z Poznania, odlano ze stopu zniszczonego pomnika Bismarcka oraz kilku łup zdobytých armat rosyjskich i niemieckich.

Maurice Shayer

„Mamuszka“

Z okazji dwuchsetnej rocznicy urodzin Katarzyny Wielkiej

Na wyłazanej kanapie w buduarze, wysłanym błękitnym jedwabem, leżał wygodnie oficer Grigorij Orłow. Było gorąco popołudnie czerwcowe. Orłow zrzucił mundur, pośrodku błękitnego buduaru na podłodze leżał zakurzony i zabrudzony but juchtowy i onuczki. Podczas, gdy młody oficer nie dbałe otwierał depesze, listy i prośby i rzucał je, po pobieżnym przeczytaniu, na podłogę, cesarzowa oglądała jego bosą nogę. Na skórze widać było ranę, którą spowodował twardy but. Cesarzowa pełnemi, zmysłowemi wargami zcałowała kilka kropelek krwi poczem starannie i delikatnie obwiązała ranę.

Grigorij ziewał z błogości.

„Rewolucja“ szczęśliwie minęła.

Ta rewolucja była dziecinna zabawą. Początkowo pogrzeb starej cesarzowej Elżbiety. Przed jedną z wspaniałych karoc, jadących za trumną, lud padł na kolana, chłopcy wyciągnęli błagalnie ręce do pięknej kobiety, siedzącej w powozie, i z tysięcy ust wyrwał się krzyk:

— Mamuszko, święta mamuszko, zmiłuj się nad nami, weź nas pod swą opiekę!

Więc to ona, wielka księżna Katarzyna, była teraz carową, ona była tą nieznaną tajemniczą kobietą, do której tak często wiedzieliśmy go z zawiązanymi oczyma, a którą podczas szalonych nocy trzy mał nagą w swych mocnych ramionach.

Potem urodziła mu dziecko. Pod nosem swego męża, tego brutalnego, zawsze pijanego i śmierzącego Piotra, który pełen nienawiści nie spuszczał z oczu Katarzyny. Lecz udało się wystawić go na dudka; Piotr lubił pasjami patrzeć na płonące budynki. Gdy Katarzyna wyla się już w bólach porodowych, służący dworski Skunin podpalił swój własny dom na przedmieściu Bazyli Ostrow. Car z radością pospieszył natychmiast do ognia, zapominając o wszystkim. W międzyczasie na świat przyszło dziecko. Orłow zawiązał je w chusty i bocznem, tajemnem wyjściem uciekł z nim i umieścił je w bezpiecznym miejscu.

Katarzyna, mała niemiecka księżniczka anhalcka była carową Rosji, Orłow—jej ulubieńcem. Gdyby tylko nie było cara... Tymczasem z pomocą kilku „rewolucjonizowanych“ oficerów, internowano go w Oranienbaumie. Dwieście tysięcy rubli kosztowała cała ta historia.

A więc cesarzowa opatrywała nogę swego Grigorja. Nagle do pokoju, bez meldowania, wdarł się Aleksy Orłow, brat Grigorja, wysoki, silny, dobrze zbudowany chłopak. Upadł przed Katarzyną na kolana i przeżegnał się.

— Mamuszka, przebac mi, jestem niewinny, ja tego nie uczyniłem. „On“ nie żyje. Oni go udusili.

Katarzyna przeżegnała się i wyprostowała majestatycznie:

— Czyn ten—rzekła do kłęczącego—napędza mnie nieopisanym wściekaniem.

Następnie dała znak Aleksemu, aby udał się za nią do drugiego pokoju; pokojem tym była jej sypialnia. Grigorij spokojnie leżał dalej na kanapie.

Gdy wróciła, obstałowała ze smutnym uśmiechem żalobne snanie.

Następnego dnia w swym pierwszym ukazie mianowała Orłowych—hrabiami.

* * *

Niezmierna była droga, którą miała po za sobą,—niezmierna również była droga, którą miała jeszcze przed sobą.

Bowiem nie urodziła się po to aby pozostać drobną, niemiecką księżniczką, dobrą, oszczędną gospożą, siedzącą z haftem w ręku u boku męża-filistra i otoczoną wciąż wzrastającą gromadką dzieci.

Ze swym genialnym rozmachem i jednocześnie zdolnością zimnego zastanowienia się, ze stalową siłą do pracy i potęgą woli,—była ona stworzona na to, aby z drobnej księżniczki anhalckiej przedziernąć się w Katarzynę Wielką. Również stworzona została do wykazywania swej ludzkiej nagości, po za draperiami cesarskiego majestatu. Zmniejsza to jej historycznej wielkości, że paliły ją żądze zmysłowe, że krew jej szumiła tak silnie, iż zwyciężała majestat.

Temu, że Katarzyna powoli pozwoliła krzyknąć głośno swym najtajniejszym instynktom, winien był jej mąż: Piotr nie chciał o niczym wiedzieć, dopóki instynkty te szumiły cichutko.

Przez siedem lat wielki książę nie myślał wcale o tem, że jest czarującą kobietą. Pijany przychodził nad ranem do domu ze swych słynnych orgii i rzucał się w ubrania i butach na łóżko, podczas, gdy jego młoda żona obok łkała zrozpaczona, kryjąc głowę w poduszki. Na pieszczoty miał tylko ordynarne przekleństwa. Na swe metresy i kompanów nie szczędził wóarów złota, a własnej żonie nie dawał nawet kieszonkowego.

Dwaj młodzi arystokraci zapragnęli wyzyskać dogodną koniunkturę: Soltykow i Naryszkin.

Katarzyna rozpaczala; z czerwonymi od płaczu oczyma ukazywała się na uroczystościach dworskich. Pragnęła śmierci.

Lecz pewnego dnia carowa Elżbieta rzekła do niej:

— Inteligentna kobieta nie umiera bez potomstwa.

Katarzyna zapamiętała sobie te słowa. W rok później urodził się wielki książę Paweł. Dziecko było uderzająco podobne do Soltykowa. Soltykow został natychmiast wysłany do Szwecji w charakterze posła.

Katarzyna rozgląda się teraz gorąco za użyciem. Jest piękna i będzie kiedyś carową.

Angielski poseł na dworze petersburskim, sir Charles Williams, próbuje się do niej zbliżyć całkiem nie platonicznie, Katarzyna uderza podstarzałego pana wachlarzem w twarz. Lecz Williams nie straci niżej krwi: oddaje wielkiej

księżnie, zawsze pogrążonej w kłopotach pieniężnych, pełną kasę do rozporządzenia i podstawia jej swego młodego przyjaciela, Stanisława Poniatowskiego.

Właściwie misja Poniatowskiego była początkowo zupełnie inna; dwudziestodwuletniego, pięknego, niewinnego chłopca, wysłał z Warszawy wuj jego, Czartoryski, jako przynętę dla ryb, pływających w stawie petersburskim: może sama, pełna temperamentu, mimo podeszłego wieku, carowa Elżbieta polknie przynętę. Tymczasem zręczny i chytry anglik podsunął smaczny kasek samej Katarzynie, która chwyciła łapczywie skromnego, chłopięcego wielbiciela. Chłopak płakał ze szczęścia i trwogi.

— Uczynię cię jeszcze kiedyś królem Polski, — uspakajała go Katarzyna.

Lecz Poniatowski i tak drżał z obawy przed ordynarnym, ospowatym wielkim księciem Piotrem, który teraz spędzał swe noce u damy dworu, Woroncovej.

Pewnego dnia Katarzyna znalazła pod swym łóżkiem Naryszkina swego dawnego wielbiciela, nieszczęśliwego konkurenta Soltykowa. Szlachetny dworzanin szpiegował Katarzynę z polecenia Piotra, który mu za to obiecywał Wielki Krzyż zasługi. Katarzyna zamknęła szczerze drzwi, zawołała swą pokojową, Tatjanę, która chwyciła w ręce Naryszkina, i Katarzyna własnoręcznie wymierzyła mu silną chłostę. Przez trzy dni dworzanin musiał leżeć w łóżku. Lecz Piotr zemścił się: niepokieszony Poniatowski został wysłany do Warszawy.

Szeptano po cichu o tem, że Katarzyna ma być zamknięta w klasztorze. Widzi ona nagle dokoła siebie twarze nieprzyjazne, lecz nie przejmując się tem. Na obliczu jej widnieje pogarda i duma, w chodzie jej uwiadcza się majestat. A noc w noc każe ona sobie przez zaufaną pokojową sprowadzać oficera Orłowa z zawiązanymi oczyma. Orłow daje się prowadzić i choć o tem szepczą wróble na dachu, — nie wie do kogo.

Dopiero na pogrzebie carowej Elżbiety poznaje, zadowolony w nową carową, w matuzecce Katarzynę, swą tajemniczą kochankę.

* * *

Katarzyna jest carową, jest samowładną panią: męża usunęły z jej drogi jakieś uszużne ręce.

Wiem dobrze,—pisał Voltaire z Petersburga do swej przyjaciółki, pani du Deffond,—że „Cateau“ za rzucają kilka „bagatelek“ w sprawie jej męża. Lecz to są sprawy rodzinne, do których się nie mieszam.

Kto ośmielał się Katarzynie czynić wyrzuty z tych „bagatelek“?

Pierwszym śmiakiem był Pugaczow, który próbował w rejonach, leżących nad Wołgą, wstać z grobu, jako pseudo-Piotr. Pozatem niejaki Bogomolow również pretendował do tronu. Jednego kazala Katarzyna powiesić, drugiemu kazala obciąć nos, i na wypoczynek posłała go na Syberję.

O wiele więcej kłopotu przysporzyli jej inni: wciąż jeszcze zakochany Poniatowski, który za wszelką cenę chciał wrócić do Petersburga. Katarzyna zrobiła go wówczas królem. Lub Orłow, który ośmielał się nawet bić carową. Na szczęście dla Katarzyny w Moskwie wybuchła zaraza: Orłow został wysłany w celach wywiadowczych. Gdy wrócił, znalazł ciepłe gniazdko zajęte przez Potiemkina.

Potiemkin? Potiemkin? Przypomniał sobie niejasno: zwyczajny podoficer, głupi chłop, który po jakimś paradzie, drżąc z trwogi, podał cesarzowej srebrną szpicurę, którą zgubiła w galopie. Teraz po powrocie, Orłow znalazł owego podoficera w pałacu, w randze pułkownika. Wściekły Grigorij sprowokował skandal i przy stole gry carowej, wybił mu oko. Lecz tym czynem nie osłabił miłości carowej, która odtąd mówiła na Potiemkina: „Mój drogi cyklop.“

W swej zwierzęcej lubieżności Potiemkin rzeczywiście przypominał cyklopa. Lecz pozatem był to gnuśny, brudny „muzyk“. Przez całe tygodnie kręcił się po bogatych pokojach w pantoflach i szlafroku, niemyty i nieuczesany, gryząc paznokcie. Carowa złościła się groziła. Potiemkin odpowiadał tylko: „Mamuszka, ja nie chcę!“

Katarzyna mianowała go marszałkiem i księciem.

Najważniejszym jego pociąganiem było zabezpieczenie się na przyszłość, na ową chwilę, w której

Katarzyna będzie go miała dosyć. W porę zaczął szykować „rezerwy.“ Lecz moc zachował w swych dłoniach. Do carowej wolno było tylko zbliżyć się za jego pozwoleniem. Kto próbował uczynić to na własną rękę, dostawał trochę trzcin, i zginął bez wieści.

* * *

Carowa się zestarzała. I młodość innych pragnęła się otumanić. Otaczała się tylko młodymi i coraz gorętszemu opróżniała puławy, jeden za drugim.

Zawadowski, kroat Zoric, tenor Korsakow, Lenckoj, szpicel policyjny Askarow, murzyn Jermakow Mamonow, Zubow: wszyscy oni przeszli przez ręce carowej; sprowadzał tych młodzieńców Potiemkin, który przedtem każdego z nich kazał badać przez lekarza. Każdy, uznany za zdolnego, otrzymywał złotą kasę, która potem szybko napelniała się pieniędzmi i kosztownościami. Katarzyna była bardzo szczodra. Setki milionów złotych rubli wydała carowa na tych, którym pozwolono zdobyć „mamuszkę“. Lecz cóż to znaczy w porównaniu z olbrzymimi prowincjami, które zdobyła Katarzyna dla Rosji, w szczęśliwych wojnach.

16 listopada 1796 roku, o godzinie 8-iej rano, 77-letnia carowa siedziała trzy godziny przy swym biurku. Jak nienasycona była w żywieniu, tak niezmięczona była w pracy.

Nagle podniosła się od biurka, na czole jej perlił się pot; szybko pobiegła do swej ubieralni.

Po pewnym czasie przybył Zubow, aby powiedzieć „dzień dobry“ carowej. Lecz pokój był pusty Zubow wbiegł do sąsiedniego pokoju. Cesarzowa leżała na ziemi obok złotego tronu królów polskich, który przywoziła sobie z Warszawy, i z którego kazala sobie zrobić coś w rodzaju bidetu.

Zubow krzyknął drżącym głosem: „Mamuszka! Mamuszka!“ Carowa nie ruszała się już. Na ustach jej widniała krwawa plama.

Zubow rozejrzawszy się dokoła: służba, zwykle tak uczynna, zniknęła. Był sam.

Sprowadzono carewicza Pawła. Zbliżył się do trupa matki i krzyknął:

— Wykopać kości mego ojca, cara, i na czaszkę włożyć mu carską koronę!

Poczem wybuchnął głośnym śmiechem.

Na dworze padał gęsty śnieg. Z setek dzwonów kościelnych unosiły się żalobne dźwięki. A w pustych pokojach pałacu carskiego w Carskim siole, błędził jeszcze długo straszny śmiech syna, jak przekleństwo z niewidzialnego piekła.

Bardziej samotna i obca, niż ostatnia żebraczka, leżała na swym bogatym katafalku Katarzyna Wielka, mamuszka,—mateczka niezmięczona, świętej Rosji.



Z wystawy malarzy wielkopolskich w Poznaniu

Walery SANCZOW

Śmierć Wiery Andrejewny

Poniżej drukujemy wyjątek z powieści słynnego pisarza rosyjskiego Walerego SANCZOWA p. t. „Druga rzeka”, która obecnie cieszy się w Rosji wielkim powodzeniem. P. SANCZOW przyrzekł stać się piśmiennym naszymi pracami.

Wiera Andrejewna, kończyła godziny przyjęć. Od siedemdziesięciu chorych, przyjętych dziś — w chacie zaduch panował okropny, silniejszy od nocnego zapachu lekarstw, które przyniosła ze sobą.

Zmęczenie, niczem olów nappełniło całe jej jestestwo. W głowie miała zamęt, w skroniach — młoty. — I tak codzień... Myśli reagowały jedynie na to, co przyjmowało oko — i też były jakieś tepe, powolne. Kierowała swoimi myślami jak ciężkimi kamieniami młynskimi leniwie i z wielkim wysiłkiem.

Musiała przyjąć jeszcze kilku chorych. Z trudem otworzyła okno i fala świeżego powietrza, która wpadła do chaty — poruszyła kosmykiem włosów wyzieraającym z pod białej chustki na głowie i mile polechła spocona od gorąca twarz młodej kobiety — felczarki.

Czysta wata, którą trzymała w ręku wytarła pot kroplisty z czoła, umyła ręce — i tak, nie odświeżona, znów zabrała się do roboty. Przyjmowała ostatnich pacjentów.

Wprawnym ruchem palców otworzyła wrzód na szyi jakiegoś brodatego chłopca, wycisnęła zieloną materję i zaopatrzyła bandażami ranę. Skończywszy z chłopcem zabrała do ust chłopczykę przycisnęła mu język i wata na paleczce — gestem wy smarowała jodyną krtani, będącą w stanie zapalnym.

Następnie zwróciła się do trzech kobiet, które cierpliwie oczekiwały swojej kolejki:

— Teraz wami się zajmę.

Młoda, tęgą, piersiastą karełką (mieszkanka Kareli, — gdzie rzeczą się dzieje) doszła do białego stołu, kalecząc język rosyjski, zaczęła objaśniać felczerce — że na swem ciele zauważyła jakieś pryszczki, powstałe prawdopodobnie od uroku... Wiera Andrejewna nauczyła się już rozumieć tę „rosyjską” wymowę mieszaninę słów rosyjskich, karelskich, i zwyczajnie zmyślnych.

— Proszę się rozebrać.

Karełka zdjęła bluzkę i opuściła z ramienia koszulkę. Okragłe, białe piersi — były okryte jakąś czerwoną wysypką — miejscami widoczne były małe otwarte wrzodki.

Felczarka nagle oderwała swą rękę od pleców chorej. Wprawne oko doświadczonej medycy, od razu rozpoznało świeże wrzody syfilityczne.

— Czy dawno już to macie? — zapytała.

Karełka zamyśliła się.

— Pewnie już od dwóch miesięcy... — W miesiąc po moim ślubie ukazały się jakieś pryszczki. Przecież zamężna jestem od trzech miesięcy...

Wiera Andrejewna aby ostrożnie się przekonać w prawdziwości swojej diagnozy, zbliżyła się do chorej i przez lupę uważnie przyjrzała się zaatakowanym miejscom.

— Macie syfilis! — rzekła do chorej i głos jej drgnął.

— Zawodowa obojętność — tym razem zawiodła. Oslabiona felczarka nie wytrzymała silnego przemęczenia...

— O, Boże! — krzyknęła karełka, usłyszawszy o swej „hańbiącej chorobie” i rozbeczała się na cały głos. Dwie następne pacjentki, oczekujące swojej kolejki — spojrzały na siebie znacząco.

Wiera Andrejewna, znów zwróciła się do karełki. Głos jej zwykle zimny, brzmiał jakoś miękko, pełen serdecznego ciepła.

— Przestańcie płakać! To — nie takie straszne. Przyjedziecie z mężem do szpitala. Tam doktorzy będą was leczyć. Nie mogę wam w tej chwili pomóc, bo nie mam tych lekarstw.

— O Boże, znów zawołała nie szczęśliwa chłopka i płacząc wypadła z chaty z bluzką rozpiętą i włosom rozwianym.

Ta chora kobieta zdenerwowała, Wierę Andrejewną. Zawodowy spokój i obojętność porzuciły ją i zaczęła myśleć o syfilityczce, o jej mężu, który bez wątpienia jest winowajcą choroby...

Ostatnim chorym, z których jedna skarżyła się na bóle żołądka, druga na bóle w pasie — zapisała jakieś proszki i ją sztykować się do zamknięcia ambulatorjum. Chciała czemprejdzę wrócić do szpitala.

Gdy wata bandażu lokowała

do małej walizeczki — myśli o chorej nie porzucała jej ani na chwilę. Układała instrumenta mechanicznie — i nie zauważyła nawet, że załatwione już przez nią chore jeszcze nie odeszły — stoją w kacie i coś do siebie szepeją. Wreszcie jedna kaszlnęła — i to obudziło felczerkę z zadumy.

— Nie odeszłyście jeszcze? Czego chcecie?

Kobiety zamieniły się spojrzeniami i jedna z nich, starsza i chuda o przyszyrzonych, siwych włosach — wysunęła się naprzód i zapytała:

— Powiedz mi, siostró — czy to zaraźliwe?

— Co? O czym mówicie?

— O Warce — młodej. Sama mówiła, że to syfilis i „niedobra choroba”. Co? A więc pytamy — Czy to — zaraźliwe, bo Warka jest naszą sąsiadką.

Nie bacząc na zmęczenie, które nakazywało jej spieszyć się do domu, Wiera Andrejewna, ją opowiadać chłopkom, co to jest syfilis, w jaki sposób człowiek zaraża się, jak temu zapobiec. Najukochańsza jej dziewczyna, oświata sanitarna, dla której przyjechała do Azji — przezwyciężyła zmęczenie.

Przez godzinę mówiła: — objaśniała słuchaczom przyczynę trwania i następstwa tej choroby. Wiera zapominała, że mówi — nie przed licznym audytoryum, u siebie w Rop - ruczjo, a przed dwiema dziewczynkami, które

re bardziej dziwił zapal felczarki, jaki wkładała do zaimportowanego wykładu, niż jej słowa...

Drogą która wila się, jak wąż, pełna wybojów i dołów, gdzie upaść jest łatwiej, niż zapalić papierosa — Wiera Andrejewna, wracała do domu t. zn. do szpitala w Rop - ruczjo...

Słońce dawno już zaszło, ale wieczór, który poprzedzał białą noc był jasny, jak poranek. Ze wsi dochodziły słowa „czastuszek”, którą śpiewał jakiś młody, męski głos — a organki wtórowały:

Choinka zielona i szyszek trocha
Krasną dziewczynę dużo chłopów kocha

Choinka zielona, wierzchołek czubaty
Krasną dziewczynę — kocha chłop garbaty...

Jednostajny widok pól, dawno już żętych, nużył wzrok kobiety — a ona szła prędko starając się na nie patrzeć i o niczem nie myśleć. Była przedziej do domu, rzucić się do łóżka i spać do następnego rana, do sygnału, który budzi robotników z pobliskich kamieniołomów. Oczy miała opuszczone na dół i widziała niemi jedynie wąską ścieżkę drogi.

Wiera Andrejewna, szła naprzód i dźwięki organków, stopniowo zacięły — wreszcie

zamarły, określały one jak daleko ma jeszcze do domu.

Cisza panowała niezmacona. Wiera była teraz sama na drodze — a do domu miała jeszcze kilka kilometrów.

Nagle opamiętała się i podniosła głowę do góry. Zdawało jej się, że ją ktoś dogania.

— Był nie do chęgo! — przemknęła myśl i Wiera się odwróciła.

Ujrzała jakąś sylwetkę, zbliżającą się w jej stronę. Biegł za nią jakiś mężczyzna. Zauważywszy, iż Wiera Andrejewna, zatrzymała się — poczał machać ręką.

Stanęła i nabrała tchu.

— Masz sobie...

Mężczyzna przyspieszył kroku. Widziała już jego twarz bez zarostu, oczy skośne, małe — gruby, szeroki nos i podbródek ze śladami cicia — szramą. Wiera Andrejewna zrobiła kilka kroków naprzód.

Po chwili ujrzała na jego twarzy jakiś okropny grymas. Dzięki polyskiwa białkami oczu i wicherzył gestą czupryną.

Wiera Andrejewna — przerażona — serce — biło coraz szybciej i zmęczenie zniknęło.

— Pewnie coś się stało we wsi, — pomyślała.

Mężczyzna był już tuż obok. Od szybkiego biegu — wyrwał mu się oddech z jakimś piekielnym świstem, a nozdrza rozszerzały się szeroko.

— Co się z wami stało??? — zapytała, przełknięta.

Jego twarz wykrzywiła się jeszcze bardziej, oczy napęły krwią i zdawało się, że za chwilę wyskoczą z oczodołów.

— Ty! Ty... pytasz się jeszcze co się stało? Ladacznico!

Z przestrachu cofnęła się o dwa kroki wstecz, ale mężczyzna zbliżał się do niej — i Wiera poczuła zapach przepalonego alkoholu...

— Ścierwo!.. Hańbić mnie wóbec całej wsi?..

Wobec wszystkich, — zaryczał, wyrażając przed jej twarzą, pięściami.

— Paskudztwo! Zaraza! — nie przestawał krzyżeć. — Będę chciał — to wszystkie we wsi dziewczuchy „popsuję”. I to nie — twoja rzecz. Ty bierzesz pieniądze i masz leczyć, a nie rozpowiadać. — Ladacznico! — Dziewko.

Wiera Andrejewna zrozumiała: ma przed sobą syfilityka, męża karełki. Rozejrzała się. Dokoła — nikogo.

Pierwszą jej myślą — było biedz, biedz — ale nogi ze strachu przyrosły do ziemi i nie chciały być jej powolne. Zrozumiała, że dziś niewinnie, wśród tego pustkowia, w Azji, do której przyjechała, jako felczarka — musi umrzeć. Tak chce los — i ten pijany syfilityk. Już się nie obawia śmierci.

— Ah ty, masz za to, żeś mnie shańbiła!

I przed oczyma Wiery Andrejewny błysnęła stal fińskiego noża. Od silnego pchnięcia ostrzem w pierś, padła na ziemię. Jęł wyrwał się z jej piersi, a na wargach ukazała się różowa niana. Lecz syfilityk — nie przed sobą nie widział. Pomścił Ogarnął go szal zbrodni — za dawał ciębie za cięciem i postawił się nad ciałem martwej felczarki.

Z upoważn. autora Rom. Rewia

Dziwna pasja do S. Zborowskiego Dwie sceny warszawskie zajmują się nim jednocześnie

(Od referenta teatralnego „Głosu Porannego“)

Warszawa, w kwietniu.

O Samuela Zborowskiego odbyło się w Warszawie coś w rodzaju wyścigu; teatr Narodowy wyprzedził w nim o „krótką szyję” teatr p. Szyfmana, wystawiając „Batorego” Szpotkańskiego przed „Zborowskim” Goetla. Obydwa utwory są o tyle do siebie podobne, że i Szpotkański i Goetl uważają się niemal wyłącznie za interpretatorów scenicznych gotowego materiału historycznego. I w jednym i w drugim utworze brak własnej koncepcji dramatycznej, brak podejścia do gotowego tematu od strony wewnętrznej, od strony grywk między charakterami i uczuciami Zborowskiego, Zamojskiego i Batorego.

Ani tu ani tam nie widzimy żywego Zborowskiego, nie wiemy, czego chce, na czym polega jego uczciwość, nie rozumiemy, dlaczego słucha braci, z których jeden jest płatnym szpiegiem Iwana Groźnego.

I u Goetla i u Szpotkańskiego przeciwstawianie Batorego sejmowi, zwycięstwo króla nad sejmem, jest czysto mechaniczne, przetransponowane prosto z gotowych wzorów malarskich.

Ża oczywiście i różnice: dla Szpotkańskiego ważny jest nie tylko Zborowski, nietylko Batory, ale i ich otoczenie. Widzimy więc i Annę Jagiellonkę i doradcę Ba-

torego — jezuicie Possewiną, widzimy pewne wahanie Gryzeldy Zamojskiej. Dla Goetla postacią centralną jest Zborowski, reszta — Gryzelda, Batory — to tylko konieczne dodatki. Dramat Szpotkańskiego, uboższy w słowo, jest bardziej zwarty; sztuka Goetla, zawierająca niejedną perłę językową, pod względem formy niezaprzeczenie wyższa od dzieła Szpotkańskiego, grzeszy rozwlekłością, gadulstwem.

Jeszcze raz wracamy do podobieństw: ani „Batory”, ani „Zborowski” nie tłumaczą dostatecznie co skłoniło autorów do poruszenia właśnie tych tematów. U obydwu autorów brak tej pasji w stosunku do bohaterów, lub dzieła, które usprawiedliwić mogą nie jedno potknięcie. Nie ma ani u Goetla, ani u Szpotkańskiego miłości, niema i nienawiści. Prostu dłużyć w kronikach uznali obydwaj panowie, że Zborowski jest dobrym tematem. Własnej myśli, własnych refleksji, własnej koncepcji, własnej próby wydobyć żywych ludzi niema ani tu, ani tam.

Jeżeli chodzi o wykonanie, to teatr Narodowy był o tyle w szczęśliwszym położeniu, że utwór Szpotkańskiego daje aktorom pole do popisu. Węgrzyn jako Zborowski, Soliski w roli Batorego i Brydziński — Possewin, Dulebianka — Anna Jagiellonka, wszyscy

czworo przepyszni; natomiast pani Halska jako Gryzelda nie ma ani ciepła, ani wdzięku, a p. Rydzewski realizuje Zamojskiego raczej jako burmistrza małego miasteczka, niż jako kanclerza wielkiego bądź co bądź państwa.

P. Goetl mniej dał aktorom. Jego Samuel jest w pierwszych częściach nudnym zawadziak i gadał. Dopiero w akcie przedostatnim potrafił z niego Leszczyński wykręcić nieco wyrazu. Jeżeli chodzi o całe ujęcie, to Węgrzyn ujmuje Zborowskiego bardziej kołtunowo. Oczuje się u niego od pierwej chwili, że na tym człowieku ciąży jakaś formalność. P. Leszczyński, doskonały aktor komedjowy, tego wyrazu tragizmu zupełnie nie daje. Batory Stepowskiego jest arcydziełem charakterystyki. O grze trudno mówić, gdyż szanowny król występuje tylko w ostatniej odsłonie. (Stepowski gra równocześnie co wieczór w teatrze Małym i w w samochodzie, wioząc go wieczór w wieczór na Obożną, przeistacza się częściowo z współczesnego ramola w historycznego władcę), i prawie nic nie mówi.

Gryzelda Pancewiczowej, pełna słodyczy, miękkości i wyrazu, Zamojski w ujęciu Buszyńskiego surowy, może zbyt ponury, ale nacechowany pewną wielkością, bez której trudno sobie tę postać wyobrazić.

Z TWÓRCZOŚCI POETÓW GRUPY „METEOR”

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Burzliwa wiosna poezji

(Z powodu dzisiejszego „Wieczoru poetów Meteora”)

Dzisiejszy nasz wieczór poetycki nazwalibyśmy wiosennym. Bo doniosłe przemiany zwiastuje wiosna! Że drzewa wytrysną w górę jako gejzery zieloności, że niebo spadnie błękitną kaskadą pogody... I że serca ludzkie wybuchną radością — młodą, niespokojną, burzliwą jak zieleni wezbrana, aż uciszą się, aż staną się pogodne i błękitne, niby z błękitu będące. Wtedy to właśnie przejmie nas dziwne wzruszenie — cicho przymykają się oczy od tego szepotu słodkiego, który w przyrodzie drży jako zapach wiosenny.

Zaczynają się gwiazdy i w niebieskiej mgłę wieczornej jakże tęskni się rzcwnymi słowami! Innego się pragnie. I o innym obwieszcza się światu.

Radosne, oszalałe, burzliwe przemiany zwiastuje wiosna! Że życie będzie nowe, piękniejsze! — i wtedy właśnie zachodzą doniosłe przewroty społeczne — wszystkie rewolucje odbywają się wiosną. Że życie powinno być nowe i piękniejsze! — i wtedy właśnie jeszcze wcześniej to, co stanie się niebawem ciałem, rozbrzmiewa słowem — wszystkie przewroty w literaturze odbywają się przeważnie wiosną.

Pozostały mi w pamięci wiosenne dni ubiegłego roku, spędzone w Warszawie. Pozostały mi w pamięci ówczesne nastroje zarówno w kołach literackich, w których się obracałem, jak i w szerokich sferach publiczności, w obliczu której recytowałem swoje wiersze. Niby że było pogodnie. Ludzkie twarze, jak afisze jaskrawe, głosiły wiosnę. Lecz odczuwało się jakiś niepokój, który lada chwila mógł wybuchnąć! Podobnie niebo wiosenne lada chwila może zmienić się w kipieli niepogody. O coż chodziło?

— Dawno minęły te czasy, kiedy odzyskanie niepodległości było objawieniem, było niedającym się wytłumaczyć światem uroczystym, które trzeba było koniecznie uczcić. — Uczcić żywiołowym płasem dokoła płonącego radośnie i jak ognisko wybuchającego życia. Te płąsy odświeżające — to jest właśnie „Skamander”. Jako grupa poetycka „Skamander” nie wniósł żadnego programu aktywnego, w artystycznych obrazach jedynie ujmując po-

czucie życia. O nich, o „Skamandrytach” właśnie, przyszedł historyk literatury powiedzieć: „Cieszyli się, że żyli”. Lecz czy taka postawa wobec życia to wszystko? I czy dzisiaj wystarcza? Jeżeli ziemia jest dla ludzi jako obszerny stół, to „Skamandryci” są tymi właśnie, którzy podają słodkie i tylko słodkie. A nie wiedzą o jednym: dzisiaj cukierki nie wystarczą. Bo ludzie są głodni i o chleb powszedni trzeba wołać!

Od chwili odzyskania niepodległości zmieniło się wiele. Niewątpliwie, jaknajbardziej nabrzmiała bolączką są dzisiaj zagadnienia natury

społecznej. Te właśnie należało w poezji podjąć. Lecz „Skamandryci” tego nie potrafili uczynić i długo czekali na słowo, któreby czyn testowało.

Aż stało się wiosną ubiegłego roku. W „jasne, wesołe” Skamandra — zamach pięści! Zjawilo się nowe pokolenie twórcze o nastawieniu zdecydowanie społecznym, — wnoszące jednocześnie nowe pierwiastki artystyczne.

„Sztandar zdrowej poezji wznosimy! Pragniemy być wyrazicielami czasu, wyrosnąć z całej kulturalnie świadomej historii, skąd czerpiemy moc do nowych przekształceń i nowych walk.

Ale każdy problem istnieć dla nas będzie o tyle, o ile będzie wczarowany i wcielony w odpowiedni wyraz artystyczny, o ile każde z zagadnień stanie się najuniwersalniejszym symbolem sztuki. Tak tylko pojmujemy i tak tylko rozumieć chcemy sztukę — jako oręż w walce o nowy dzień pracy, reformę rolną, kasę chorych czy dyktaturę proletariatu.

Wszelka organizacja poza sztuką jest realizacją wybranego wycinka rzeczywistości. Poezja organizuje nie wycinek, lecz całą rzeczywistość w słowie. Bo słowo jest najpowszechniejsze, powszechniejsze nawet od chleba codziennego. Słowo jest pierwszym, a zarazem ostatnim i jedynym środkiem, zdolnym ogarnąć, a potem przekształcić w nowy obraz nieogarnioną rzeczywistość. Dlatego za istotny pierwiastek poezji uznajemy słowo obrazowe, syntetyczną budowę obrazu i łączenie takich obrazów w celową konstrukcję! Wtedy dopiero słowo się stanie, słowo się wypełni, kiedy zawrze w sobie obraz rzeczywistości, kiedy słowo wypełni się rzeczywistością, kiedy słowo i rzeczywistość staną się jednym. Wierzmy w to i wszystkim rozkazujemy wierzyć!

Niechaj rozpięte anteny Waszych nerwów przyjmą każdy dźwięk natchnionego słowa! Otwórzcie zamknięte okiennice Waszych powiek na drogę prawdziwej Poezji!

Te słowa rozbrzmiewają jako manifest grupy poetyckiej „Meteor”. Niebawem

ukazały się pierwsze zeszyty czasopisma poetyckiego „Meteor”.

Było to wiosną ubiegłego roku. Prasa zawołała: — „okres kwiatyzmu poskamandryckiego ożywił się nowym entuzjazmem” („Głos Literacki” Warszawa), lub „utwory poetyckie, zamieszczone w zeszytach „Meteora” świadczą, że młodzi twórcy nowej grupy są talentami, przedstawiającymi pewne, określone wartości („Nowa Reforma” — Kraków)”. Wreszcie „Les nouvelles Littéraires” w Paryżu w artykule „En Pologne” z dnia 23 czerwca ub. r. (w nr. 297) otrąbiły zwycięstwo nowej grupy poetyckiej w Polsce. — „Meteor” zajął pozycję i przystąpił do pracy.

Cóż działo się? „Meteor” obwołał nowy kierunek artystyczny i ogłosił program o zdecydowanym charakterze. Dzisiaj „Meteor” liczy dziesięć nazwisk i ma za sobą cztery zeszyty swego wydawnictwa, trzy tomiki poezji (Józefa Czechowicza „Kamień”, Romana Kołonieckiego „Wschody i zachody” oraz Marjana Piechała „Krzyk z miasta”), dziewięć wieczorów autorskich w Warszawie i w Łodzi oraz cały szereg odczytów i imprez art.-liter., urządzanych także w naszym mieście. Dodajmy do tego, że „Meteor” współpracuje dzisiaj w pierwszorzędnych pismach literackich, a w Łodzi prowadzi przy „Głosie Porannym” swój dodatek — i otrzymamy bilans naszych działań.

Oczywiście niewiele tej pracy, i wiele, jeżeli zważy się, że wszystko robiło się o własnych siłach i zrobiło się w przeciągu roku.

Tak: upływa rok od chwili naszego wystąpienia. Znowu jest wiosna i znowu mamy piersi wezbrane śpiewem. Znowu jest wiosna — wspominamy burzliwą, wiosną poezji — naszą ubiegłą wiosną i przeżywamy drugą!

Znowu rozwija się niebo, jak błękitny sztandar i prowadzi nas inny wiew. I znowu czujemy, że zrywają się w nas do walki nasze młode siły.

Więc niechaj zaszumi gromem wiosennych burz!

Czytacie

„Ilustr. Prasę Wieczorną”

Marjan Piechal

Hymn meteorów

*Wiatr wiosenny nas chłodzi i odsłania czoła,
jakiś górny, nadchmurny owiewa nas wiew,
w piersiach naszych jak w fletniach coś śpiewa i woła,
nie wiadomo, czy wino czerwone, czy krew!*

*Głowy nasze jak bomby ładowne wierszami
słów pękają iskrami, groźnemi jak spiż!
Nasza młodość jak sztandar łopoce nad nami
i prowadzi nas naprzód, i prowadzi wzwyż!*

*Dla nas życie szeroko otworzyło bramy,
jutro w rękach nam płonie i pali się w skrań.
My — pokorą gardzimy, litości nie znamy,
a opornych butami walimy po łbach!*

*Każdy z nas jak dyktator serca szturmem bierze
pulkami strof obwieszcza tryumfalny wjazd!
Frontem zdań poszarpanych państwa swego strzeże,
szerokie go — od serca własnego do — gwiazd.*

*Werblem serca złączeni, pieśnią hardą i męską,
my dziś wszystko możemy, bo my chcemy chcieć!
Nasze jeszcze przed grobem otrąbią zwycięstwo
i nasze poza grobem echo będzie brzmieć!*

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

NIEDZIELA, 14 KWIETNIA R. B.
GODZ. 7.30 WIECZ.

WIELKI
WIOSENNY

Wieczór poetów METEORA

WYSTĘPUJĄ:

JÓZEF CZECHOWICZ, MILA ELIN, ŚWIAŁOPEŁK
KARPIŃSKI, ROMAN KOŁONIECKI, LUCJAN KORZE-
NIOWSKI, JAN OSTASZEWSKI, MARJAN PIECHAŁ, KAZI-
MIERZ SOWIŃSKI, GRZEGORZ TIMOFIEJEW.

RECYTUJĄ: AUTORZY I ARTYŚCI TEATRU
IZA FALEŃSKA, KAROLINA LUBIEŃSKA, ZOFJA ŚLASKA,
WŁADYSŁAW STASZEWSKI, MIECZYSLAW STAWSKI.

WEJŚCIE 2 ZŁ.,

ULGOWE 1 ZŁ.